III.

Sprawozdanie Dyrekcyi

C. k. Gimnazyum IV.
w Krakowie
za rok szkolny 1904.

TREŚĆ:

1. Rozmowy umarłych (wybór), tłómaczył Michał Konstanty Bogucki.
2. Część urzędowa.

W Krakowie — 1904.
Nakładem funduszu naukowego — Drukarnia A. Koziańskiego.

LUKIANOS.

ROZMOWY UMARŁYCH.

(WYBÓR).

TŁÓMACZYŁ MICHAŁ KONSTANTY BOGUCKI.

W zbiorku niniejszym pomieścił tłómacz z 30 rozmów oryginału 20 takich, które szczególniej zalecają się tęgością roboty i głębszą myślą ogólnie ludzką. Znajduje się wprawdzie między niemi także kilka, przedstawiających interes więcej ze stanowiska czysto greckiego, ale są to rzeczy i zręcznie dane i łatwe do zrozumienia bez obszerniejszych i nieraz nużących tylko objaśnień.

Przy numerowaniu liczba, ujęta nawiasem, wskazuje porządek oryginału.

Przewodnią myśl utworu, pochodzącego z tej epoki literackiej działalności Lukianosa, kiedy w sposób tylko żartobliwy i humorystyczny, bez żółci i jadu, nicował wiarę w bogi, chłostał filozofów, słabości i wady życia ludzkiego w ogólności i t. d., pojmie czytelnik zaraz na pierwszy rzut oka.

1.

Diogenes i Polydeukes.

Diogenes. Mój Polydeukesie! Mam do ciebie jeden interes. Skoro tylko dostaniesz się tam na górę, — a na ciebie, zdaje mi się, przychodzi kolej wskrzesnąć [1]) jutro — to, jeśli gdzie zobaczysz

[1]) Wedle mitu uprosił nieśmiertelny Polydeukes ojca swego, Zeusa, że z bratem swym, Kastorem, miał dzielić nieśmiertelność w ten sposób, iż jeden dzień danem im było żyć razem na świecie, drugi w podziemiu.

cynika Menipposa, — najprędzej znajdziesz go pod Koryntem w Kranejon [1]), albo w Lykejon [1]), jak nabiera spierających się z sobą filozofów — to powiedz mu tak: „Menipposie! Jeśliś już do syta uśmiał się ze spraw tego świata, to Diogenes zaprasza cię do podziemia, a naśmiejesz się jeszcze serdeczniej. Bo tu nie wiesz jeszcze na pewno, czy się śmiać, czy nie, i wielokrotnie opada cię myśl: „Któż tam ogółem wie, co będzie po śmierci?“ Zato tam nie przestaniesz śmiać się z całego gardła, jak on teraz, zwłaszcza, gdy będziesz widział bogaczów, satrapów, tyranów tak pokornych i marnych, że ich jedynie po lamentach poznać można, jako też po tem, że, wspominając sobie przeszłe życie, poczynają sobie, jak mazgaje, jak hołota.“ Tak mu powiedz, a nadto, żeby, wybierając się w drogę, nie zapomniał napchać porządnie torby łubinem, a także, jakby gdzie na rozstajnych drogach znalazł objatę [2]) dla Hekaty, albo jaje oczyszczalne, albo coś podobnego, to żeby zabrał to z sobą.

Polydeukes. Dobrze, Diogenesie, oznajmię mu to. — Ale powiedz mi, jak wygląda, żebym go mógł poznać.

Diog. Stary, łysy, ma na sobie płaszczysko z tysiącem wrót, zapraszających w gościnę każdy podmuch wiatru, połatane przeróżnymi strzępkami; śmieje się ustawicznie i zwyczajnie nabiera tych blagierów, filozofów.

Pol. O! Po tem odnajdę go łatwo.

Diog. A czybym ci nie mógł i do samychże filozofów dać jednego zlecenia?

Pol. Proszę. — I to dla mnie będzie bagatela.

Diog. Przedewszystkiem przykaż im, żeby przestali pleść ni to, ni owo, spierać się o wszechświat [3]), rogi sobie nawzajem na łbach osadzać [3]), krokodyle tworzyć i uczyć bałamucić ludzi podobnemi łamigłówkami.

---

[1]) Lykejon, zakład gimnastyczny pod Atenami, i Kranejon, gaj cyprysowy i takiż zakład koło Koryntu, były ulubionem miejscem pobytu Diogenesa; dlatego też każe tutaj szukać swego ucznia.

[2]) Do oczyszczenia się od grzechu po skalaniu się jakimś przedmiotem służyły między innymi środkami zastawiane na rozstajnych drogach, a przez najuboższe warstwy ludności na przekór zabobonowi spożywane, różnorodne potrawy: biesiady dla Hekaty.

[3]) Znane dwa sofismaty: a) Czegoś nie zgubił, to masz; rogów nie zgubiłeś, więc je masz. — b) Krokodyl obiecuje matce oddać porwane dziecko, jeśli

Pol. To powiedzą, żem nieuk i prostak, gdy wystąpię przeciw ich mądrości.

Diog. A ty im powiedz w mojem imieniu, żeby ich piorun trzasł!

Pol. I to im, Diogenesie, oznajmię.

Diog. A bogaczom, mój złoty Polydeukciu, oznajm ode mnie, co następuje: „I na cóż wy, kpy jakieś, chowacie te wasze skarby? Czego się męczycie obliczaniem procentów i zbijaniem talentów do talentów, kiedy z jednym obolem będziecie niebawem musieli pójść tam za światy?“

Pol. I tym się to powie.

Diog. Gładyszom i siłaczom, Koryntyaninowi Megillosowi i zapaśnikowi Damoksenosowi, powiedz, że u nas niema już ani włosu płowego, ani siwych, czy czarnych oczu, ani cery rumianej, ani mięśni silnych, ani tęgich barów — my tu wszyscy proch tylko, jakto powiadają, czerepy odarte z krasy.

Pol. Powiem z całą przyjemnością i to gładyszom i siłaczom.

Diog. A chudzinom, mój Lakończyku, których tyle desperuje i wyrzeka na biedę, powiedz, żeby nie płakali, nie lamentowali, przedstaw im, że tu zupełna panuje równość, że zobaczą, iż tym, co na świecie byli bogaczami, tu ani trochę lepiej się nie dzieje, niż im. — A także możebyś swoich Lacedomończyków wyburczał ode mnie i nagadał im zato, że się rozpasali.

Pol. Od Lacedemończyków, Diogenesie, wara! — Nie pozwalam! — To, coś mi dla innych zlecił, załatwię.

Diog. No, to dajmy im spokój, skoro tak chcesz; ale tym, co się ich przedtem wymieniło, nie zapomnij ponieść ode mnie tych słów!

2.

Pluton, albo skarga przeciw Menipposowi.

Pluton, Menippos, Midas, Sardanapal i Krezus.

Krezus. Plutonie! Już nie możemy dłużej wytrzymać w sąsiedztwie tego oto cynika Menipposa. Więc albo jego gdzie przenieś, albo my pójdziemy gdzieindziej mieszkać.

---

mu na postawione pytanie powie prawdę. Pytanie: Czy oddam ci dziecko, czy nie? — Jeśli powie: „nie“, to je odda, ale następnie zaraz odbierze, bo nie powiedziała prawdy; jeśli powie: „tak“, — to nie odda, bo skłamała (krokodyl w tym wypadku wcale nie myślał go oddać). — Czy tak, czy owak, matka dziecka nie odbierze.

Pluton. A cóż on wam takiego może robić, kiedy on tak dobrze jest nieboszczykiem, jak wy?

Krez. Gdy my biadamy i jęczymy, wspominając sobie, jak to tam niegdyś było na świecie, Midas ot, wspominając swe złoto, Sardanapal swoje przepychy, a ja, Krezus, swe skarby, on śmieje się z nas i łży nas, przezywa niewolnikami i łajdakami, a czasami nawet przyśpiewuje sobie i przedrzeźnia nasze lamenty; jednem słowem nie daje nam ani chwili spokoju.

Plut. Czy to prawda, Menipposie?

Menippos. Co do joty, Plutonie. Nienawidzę ich, tych nikczemników, tych szubrawców. Nie dość, że żyli podle, jeszcze po śmierci wspominają sobie tamten świat i lgną do niego. To też znajduję przyjemność w tem, żeby im dokuczać.

Plut. Nie trzeba tak robić; boleją, bo niemała ich strata.

Men. I ty bredzisz, Plutonie, skoro przytakujesz ich stękaniom.

Plut. Ależ nie! Tylko nie chciałbym, żebyście żyli w rozterce. (odchodzi).

Men. O wy potwory lidyjskie, frygijskie, assyryjskie! Wiedźcie, — przysięgam — że i tak nie dam wam spokoju! Gdzie tylko się ruszycie, pójdę za wami i będę wam dokuczał, śpiewał za uszami i szydził z was.

Krez. Bezczelne zuchwalstwo!

Men. Zuchwalstwo?! To było zuchwalstwo, coście wy robili, gdyście się domagali, żeby przed wami na twarz padano, gdyście wolnych ludzi, jak psów traktowali i o śmierci nic a nic nie chcieli myśleć. To też teraz lamentujecie, gdyście to wszystko utracili.

Krez. O moje dostatki mnogie i wielkie!

Midas. O moje złoto! Moje złoto!

Sardanapal. O moje przepychy! Moje przepychy!

Men. Brawo! Jeszcze, jeszcze! Wyjcie, a ja wam raz po raz będę śpiewał: „Poznaj siebie samego!“ To najstosowniejszy chyba wtór do takich lamentów!

3. (4.)

Hermes, Charon.

Hermes. Możebyśmy, panie przewoźniku, policzyli, ileś mi dotąd winien, żeby się znowu o to potem nie sprzeczać.

Charon. A no, to liczmy, Hermesie, bo w istocie lepiej i wygodniej jest porozumieć się co do tego.

Herm. Kotwica, zamówiona przez ciebie, pięć drachm.

Char. To za drogo!

Herm. Jak Aidoneusa kocham, za pięć kupiłem. — Także rzemień do wiosła — dwa obole.

Char. Pisz: pięć drachm i dwa obole.

Herm. Dalej igła do łatania żagla — pięć oboli.

Char. Dopisz pięć.

Herm. Dalej wosk do zatkania dziur w czółnie, dalej gwoździe, dalej lina, z której zrobiłeś żaglową — wszystko na kupę drachm pięć.

Char. Ładnie! Toś tanio kupił.

Herm. Ot i wszystko, — jeśliśmy czego przy obrachunku nie zapomnieli. — A kiedyż mi to myślisz oddać?

Char. Teraz, Hermesie, nie jestem w stanie. Ale jak tylko zaraza jaka, albo wojna dostarczy nam więcej nieboszczyków, to wtedy da się przy obliczaniu przewoźnego nibyto przez pomyłkę skręcić coś z większej sumy.

Herm. To ja teraz mam siedzieć i modlić się, żeby takie nieszczęścia spadły, bym mógł w ten sposób swoje dostać?

Char. Trudna rąda, Hermesie! Teraz ledwo, że kapnie który, jak sam widzisz, bo pokój.

Herm. Niech już tak raczej będzie, chociaż przez to dług się nieco przewlecze. — Oj te dawne czasy, Charonie! Pamiętasz, jacyto tu goście przybywali? Wszystko tęgie, krwiste, ranami zwyczajnie okryte. A teraz? Przyjdzie ci jakiś, co go syn, albo żona otruła, albo co mu zbytki brzuch i członki zrujnowały, jeden w drugiego wymokły, nędzny, ani trochę niepodobny do owych dawnych ludzi. Przeważną część, ile miarkuję, zgubiły pieniądze, dla których jeden czychał na życie drugiego.

Char. A bo i jest czego pożądać!

Herm. Tak? — To niechże i mnie nikt o pomyłkę nie posądzi, jeśli stanowczo zażądam zwrotu tego, co mi się u ciebie należy!

4. (6.)

Terpsion i *Pluton.*

Terpsion. Czy to sprawiedliwie, Plutonie, żebym ja w trzydziestym roku życia umierał, a ten stary Tukritos, mający z górą dziewięćdziesiąt lat, żył jeszcze?

Pluton. Jak najsprawiedliwiej w świecie, Terpsionie. Bo on żyje i nie życzy żadnemu ze swych przyjaciół śmierci, a ty przez cały czas dybałeś na niego, czychając na spadek po nim.

Terps. A nie powiniento taki stary dziad, nie umiejący już używać swych bogactw, zejść ze świata i ustąpić miejsca młodszym?

Plut. Nowe jakieś, Terpsionie, stanowisz prawa, by ten, co nie może już swych bogactw na przyjemności używać, miał umierać. Inaczej postanowiła Mojra i natura.

Terps. Właśnie to postanowienie ganię. Powinnoby, myślę, iść po kolei: starszy powinienby umierać pierwej, a po nim najbliższy mu wiekiem — nie zaś na opak, żeby stary grzyb, który ma trzy tylko jeszcze zęby, co ledwie że widzi, co idąc musi się wspierać na czterech niewolnikach, któremu z nosa kapie, a z oczu się leje, co nie czuje już żadnej przyjemności, trup chodzący, przedmiot pośmiewiska młodych, żeby taki miał żyć, a najdorodniejsi i najsilniejsi chłopcy umierać! O przewrotny świecie! Albo ostatecznie trzebaby wiedzieć, kiedy ten lub ów staruch kłapnie, żeby koło niego nie skakać na próżno. A teraz... jakto mówią: „Świat się przewraca do góry nogami“. [1]).

Plut. Jest w tem racya, Terpsionie, o wiele większa, niż ci się zdaje. Któż wam każe na cudze mienie ostrzyć sobie zęby i bezdzietnym starcom na gwałt się narzucać? To też świat się śmieje, gdy miasto nich was chowają. Tak jest, ludzie się tem serdecznie bawią. Im więcej wy pragnęliście ich śmierci, tem więcej narodek się cieszy, jeżeli wy przed nimi umieracie. I szczególny teżto fach wymyśleliście sobie, żeby się kochać w staruszkach i w starcach zwłaszcza, gdy nie mają dzieci; bo, jak je mają, to wam ani przez myśl nie przejdzie palić się do nich. Jednak niejeden z tych waszych kochanków, miarkując całe szelmostwo tej waszej miłości, choć i ma dzieci, udaje że ich nie lubi, by także ułowić sobie adoratorów. Potem w testamencie dawnych swoich trabantów pomijają, dziecko i natura, jak się godzi, odnosi nad wszystkimi zwycięstwo, a tamci, w pole wywiedzeni, zgrzytają zębami.

Terps. Prawdę mówisz! Ileż mię ten Tukritos nie kosztował! Ciągle zdawało się, że lada dzień umrze; ile razy przyszedłem do niego, to jęczał i piszczał przenikliwie, jak niedołężne

---

[1]) ἡ ἅμαξα τὸν βοῦν ἐκφέρει.

pisklę, które dopiero co z jaja wylazło, tak, że ja, pewny, iż za chwilę kopyta wyciągnie, posyłałem mu, bóg wie nie co, żeby mię rywale swą hojnością nie wygryźli. Od trosk ani spać zwykle nie mogłem, tylkom liczył i liczył i manipulował. Ta też bezsenność i troski o śmierć mię przyprawiły. A on, co z ręki mojej taką połknął przynętę, stał onegdaj nad moim grobem i śmiał się.

Plut. Brawo! Żyj, Tukritosie, setne lata w dostatkach, naciągaj takich filutów i nie umieraj pierwej, aż wszystkich pochlebców poślesz tutaj przed sobą.

Terps. I dla mnie byłabyto, Plutonie, rozkosz nielada, gdyby i Chariades umarł wcześniej, niż Tukritos.

Plut. Bądź spokojny o to, Terpsionie, bo i Fejdon i Melantos i ogółem cała ta hałastra przed nim się tu od tychsamych trosk dostanie.

Terps. W to mi graj! Żyj setne lata, Tukritosie!

5. (7.)

Zenofantes i *Kallidemides.*

Zenofantes. A jakżeś ty, Kallidemidesie, umarł? Bo co do mnie, to wiesz, żem skończył na apopleksyę, zjadłszy za dużo u Dejniasa, którego byłem przyjacielem domu. Byłeś przecie przy mojej śmierci.

Kallidemides. Tak jest, Zenofantesie. Mnie znowu wydarzyło się coś wprost niesłychanego. — Musisz przecie i ty znać tego starego Ptojodorosa.

Zen. Tego bezdzietnego, tego bogatego, z którym, jakem słyszał, w takiej zostawałeś zażyłości?

Kall. Otóżto jemu nadskakiwałem ciągle, gdyż obiecywał mi, że przy śmierci będzie o mnie pamiętał. — Ale, kiedy sprawa za długo mi się wlokła i stary titonowe [1]) już z okładem żył lata, wyszukałem krótką drogę do odziedziczenia po nim spadku: kupiłem trucizny i namówiłem jego podczaszego, żeby wtenczas, gdy Ptojodoros zażąda pić, — a pije dość tęgie wina, — otóż, żeby ją wsypał do kielicha i tak przyrządzony napój podał. Przysiągłem mu, że, jeśli to zrobi, to go wyzwolę.

---

[1]) Małżonek bogini Eos, dla którego wyprosiła u Zeusa nieśmiertelność. Ponieważ jednak zapomniała prosić także o wieczną młodość, Titonos trupieszał co raz bardziej, aż wreszcie zamienił się w szarańczę.

Zen. No i cóż się stało? — Bo zanosi się na bardzo interesującą historyę.

Kall. Otóż, gdyśmy po kąpieli przyszli do domu, przygotował chłopaczysko dwa kielichy, jeden z trucizną dla Ptojodorosa, a drugi dla mnie. Wtem — nie rozumiem, jak się to stało — przez pomyłkę mnie podał z trucizną, a Ptojodorosowi bez. Stary wypił spokojnie, a ja jak długi padłem trupem miasto niego. — Cóż ty się śmiejesz, Zenofantesie? To nieładnie śmiać się z druha.

Zen. Ależ boto komiczny kawałek, Kallidemidesie! — A cóż stary na to?

Kall. W pierwszej chwili niespodziany ten wypadek przeraził go nieco, następnie jednak, gdy widocznie zmiarkował, co to właściwie było, zaczął się śmiać z figla, jakiego podczaszy wypłatał.

Zen. Niepotrzebnieś ową krótszą obrał drogę. Gościńcem byłbyś spokojnie doszedł do spadku, chociaż nieco później.

6. (10.)

Charon, Hermes i rozmaici umarli.

Charon. Posłuchajcie, o co chodzi! Łódź, jak widzicie, mamy małą, zbutwiałą nieco i w wielu miejscach dziurawą; jak się na jedną stronę przeważy, to wywróci się i pójdzie na dno, — a was taka naraz zeszła się kupa i każdy tyle z sobą niesie! Jeżeli więc z tem wszystkiem wsiędziecie, to boję się, żebyście później nie potrzebowali tego żałować, zwłaszcza też wy, co nie umiecie pływać.

Umarli. Cóż więc mamy zrobić, żeby szczęśliwie na drugą dostać się stronę?

Char. Ja wam powiem. Musicie te wszystkie niepotrzebne bagaże zostawić na brzegu i powsiadać nadzy. A i tak z biedą tylko pomieści was może nasz prom. — A ty, Hermesie, musisz odtąd uważać, żeby nie przyjmować nikogo, co nie będzie nagi i pakunków swoich, jak powiedziałem, nie wyrzuci. Stań przy drabinie, miej na nich baczne oko i pozwalaj wsiadać tylko tym, którzy są nadzy.

Hermes. Dobrze mówisz! Tak zrobimy! — Ktoś ty, ty pierwszy?

Menippos. Jestem Menippos. Ot tłumoczek i kostur rzucam, Hermesie, do wody; płaszcza na szczęście nawetem nie wziął.

Herm. Wsiadaj, Menipposie, ty perło rodu ludzkiego! Zajmij tam w górze miejsce honorowe przy sterniku, byś mógł ich wszystkich doglądać. — A ty, gładyszu, coś zacz?

Charmoleos. Jestem uroczy Charmoleos z Megary, za którego jeden całus płacono dwa talenty.

Herm. Zrzuć więc z siebie swą krasę i usta wraz z całunkami i włos długi i róże z lic i ogółem całe ciało! — Dobrze, teraz jesteś lekki. Dalejże, wsiadaj. — A ty w purpurze, z dyademem, ty taki napuszony, ktoś ty znowu?

Lampichos. Lampichos, tyran Geli.

Herm. I cóżeś ty, Lampichosie, tyle tego z sobą naprzynosił?

Lamp. Jakto? Możem miał, Hermesie, ja, tyran, nago tu przyjść?

Herm. Tyran, jak tyran, ale nieboszczyk w każdym razie. — Połóż to wszystko na bok!

Lamp. Oto rzucam bogactwa.

Herm. I zarozumiałość też rzuć, Lampichosie, i pychę. Bo, gdy i one się tu wpakują, to porządnie zaciężą łodzi.

Lamp. To przynajmniej koronę pozwól mi zatrzymać i płaszcz.

Herm. Ani mi się śni! Zostaw i to!

Lamp. Dobrze! I cóż dalej? Bo wszystko, jak widzisz, zostawiłem.

Herm. I srogość i nierozum i butę i popędliwość — i to wszystko pozostaw także!

Lamp. Patrz, otom nagi.

Herm. Wsiadajże więc! — A ty, grubasie, ty tłuściochu, ktoś ty?

Damasias. Atleta Damasias.

Herm. I to wykapany! — Przypominam sobie w istocie, żem często widywał cię w palestrach.

Dam. Tak jest, Hermesie. Ale pozwól mi wejść, jestem nagi.

Herm. Tyś nagi, przyjacielu, ty, oblepiony takiemi masami cielska? — Zrzuć je z siebie bobyś nam zatopił łódkę, gdybyś tylko jedną nogą na niej stanął. I te wieńce rzuć także na bok i te tryumfy.

Dam. Patrz, otom już nagi, co się zowie, i tyle ważę, ile inni nieboszczykowie.

Herm. Najlepiej jest, żeby nic nie ważyć. Wchodź zatem. — A ty, Kratonie, połóż na bok bogactwa, a nadto zniewieściałość i przepychy, nie bierz też z sobą stroju pogrzebnego, ni honorów przodków swoich; zostaw i rodu szlachectwo i sławę i owacye, jakie ci obywatelstwo robiło, i napisy na posągach, i nie mów o tem, że ci kopiec wysoki usypano, bo nawet wspomnienie o tem ciężaru łodzi przydaje.

Kraton. Ciężko mi, ale rzucam. Bo i cóż mam robić?

Herm. Do stu... A ty, w zbroi, czegóż ty chcesz? Cóż ty tak dźwigasz ten pomnik zwycięski?

Żołnierz. Bom zwyciężył, Hermesie, odznaczyłem się przed innymi i moje miasto zaszczytnie mię wyróżniło.

Herm. Zostaw pomnik na ziemi; w Hadesie spokój, oręż tam zupełnie zbędny. — A ten z taką uroczystą postawą, ten taki nadęty, z brwią namarszczoną, zatopiony w myślach, ten z tą brodą do pasa, któż to może być?

Men. Filozof jakiś, Hermesie, a raczej szalbierz i kuglarz zawołany. Każ mu się rozebrać, a zobaczysz, ile się u niego zabawnych rzeczy kryje pod tym płaszczem.

Herm. Najprzód odłóż na bok postawę, a następnie wszystko to, co tam masz. — Zeusie! Ileż on blagi z sobą niesie, ile nieuctwa i swarliwości i zarozumiałości i łamigłówek i podrywek i zagadnień zawiłych, a także całe masy niepotrzebnej roboty, nadto niemało błazeństw, bzdurstw i drobiazgowości! A ot i złoto, jak Zeusa kocham, i gonienie za wygódkami i bezczelność i popędliwość i rozwiozłość i zniewieściałość! Nie bój się, widzę wszystko doskonale, choć to tak starannie chowasz. I kłamstwo też rzuć o ziem i nadętość i przekonanie, żeś więcej wart, niż inni. Bo, jakbyś z tem wszystkiem chciał wejść, to nie wiem, czyby nawet pięćdziesięciowiosłowiec zdołał cię unieść.

Filozof. Składam więc to wszystko, skoro już tak każesz.

Men. Ale niech i tę brodę, Hermesie, złoży, ciężką i kudłatą, jak widzisz: z pięć najmniej funtów będzie na niej kłaków..

Herm. Słusznie mówisz! — Połóż i brodę na ziemi!

Fil. A któż ją ostrzyże?

Herm. Ot Menippos weźmie jedną siekierkę z łodzi i odetnie ci ją na pniaku z drabiny okrętowej.

Men. Nie, Hermesie, daj mi piłę! Tak będzie komiczniej.

Herm. Wystarczy siekiera. — Brawo! Teraz wyglądasz

przecież jakoś po ludzku, gdyś się pozbył tego smrodliwego, capiego brodziska.

Men. Może mu i brwi trochę oskubać?

Herm. Owszem! Bo aż na czoło je nasunął, dmąc, nie wiem, w co. — Jakto! Płaczesz, hultaju, i nawet jako nieboszczyk tchórzem jeszcze trącisz? No, wsiadaj już.

Men. Jeszcze jedną i to najcięższą rzecz chowa pod pachą.

Herm. Cóżto takiego, Menipposie?

Men. Lizuniostwo, Hermesie, które mu w życiu tak znakomite oddawało usługi.

Fil. To i ty, Menipposie, rzuć o ziem swoją swobodę i ten pysk od ucha do ucha i to nierobienie sobie z niczego nic i zuchowatość i śmiech. Przynajmniej nikt się tu prócz ciebie nie śmieje.

Herm A na co! Owszem zatrzymaj to wszystko, bo to rzeczy lekkie, można je bardzo łatwo transportować, a w podróży przydadzą się też na coś. — A ty tam, mowco, zostaw i słów potop i antytezy swoje i rymy i okresy misterne i barbaryzmy i jaki tam jeszcze może być balast mów.

Mowca. Oto rzucam.

Herm. Dobrze! — A teraz linę odwiązać, drabinę wyciągnąć, kotwicę podnieść! Rozepnij żagiel i do rudla, sterniku! Płyńmy w imię boże! — Cóż wy tak lamentujecie, kpy jakieś, a szczególniej ty, filozofie, któryś niedawno brodę postradał?

Fil. Bom myślał, Hermesie, że dusza jest nieśmiertelna.

Men. Łże! Co innego pono go trapi.

Herm. Mianowicie?

Men. Że już nie będzie mógł więcej zalegać do hucznych bankietów i że nie będzie mógł nocą niepostrzeżony, okręciwszy łeb płaszczem, chodzić od jednego zamtuza do drugiego, a zrana tumanić chłopaków i za swą mądrość wyłygać pieniędzy. To go boli!

Fil. A tobie, Menipposie, nie żal, żeś umarł?

Men. Mnie? Mnie, com rwał się ku śmierci, choć mię nikt nie wołał? — Ale my tu sobie gadamy, a tam krzyki jakieś słychać, jakby ktoś od strony lądu wrzeszczał.

Herm. W istocie, Menipposie, i to nie z jednego miejsca. Oto jedni zbiegli się na zgromadzenie i śmieją się do rozpuku ze śmierci Lampichosa, na żonę jego rzucają się inne kobiety, a dziatki

jego, takie maleństwa, obrzucają inne dzieci gradem kamieni. — Tam oklaskują mowcę Diofantesa w Sikyonie, wygłaszającego mowę pogrzebną na cześć tego tu oto Kratona. — Oto, na Zeusa, matka damasiasowa, lamentuje i zawodzi wraz z innemi kobietami pieśń żałoby nad zwłokami Damasiasa. Tylko nad tobą, Menipposie, nikt nie płacze, ty jeden leżysz w spokoju.

Men. Gdzież tam! Niebawem usłyszysz żałosne wycie psów nad mem ciałem i łopot skrzydeł kruków, gdy zlecą się, by mię pogrzebać.

Herm. Chwat z ciebie, Menipposie! — Ot i już jesteśmy u celu. Teraz wy idźcie do sali sądowej prosto tą drogą przed siebie, a ja i przewoźnik wrócimy po innych.

Menip. Szczęśliwej drogi, Hermesie! — No zabierajmyż się i my w drogę! — I cóż wy jeszcze postajecie? Niema rady, trzeba iść przed sąd! A kary straszne są tam podobno: koła, sępy, głazy. Pokaże się, pokaże, ile kto wart!

7. (14.)

Aleksander i Filip.

Filip. No, teraz, Aleksandrze, chyba się już nie wyprzesz, że jesteś moim synem. Bo przecież nie byłbyś umarł, gdybyś był synem Ammona.

Aleksander. Przecież i ja, ojcze, nie miałem najmniejszej wątpliwości, że jestem synem Filipa, syna amyntasowego. Przystałem jednak na to, co wyrocznia orzekła, w nadziei, że mi to będzie w mych przedsięwzięciach na rękę.

Fil. Co? Więc to na rękę ci się wydawało, żeby się prorokom dać tumanić?

Aleks. Nie, nie to, tylko, że barbarzyńcy truchleli przede mną i żaden nie śmiał więcej czoła mi stawić, przekonany, że z bogiem walczy. Dzięki też temu, łatwiej mi przyszło ich pokonać.

Fil. A czyśto ty pokonał jakich przeciwników, z którymiby opłaciło się było bić? Przecieżeś ty ciągle z tchórzami tylko miał do czynienia, posługującymi się mizernymi łuczynami, tarczątkami, pawężami z wikliny. Helenów pokonać, to dopiero była sztuka: takich Beotów, Focejczyków, Ateńczyków. Dać radę hoplitom arkadyjskim, konnicy tessalskiej, kopijnikom elejskim, peltastom mantynejskim, albo Trakom, Illirom, a choćby Pajonom, to rzeczywiście był kawałek nielada. Medów, Persów, Chalda-

jów, takie złotem osypane hultajstwo, takich piecuchów, wiesz przecie, jak przed tobą pokonał ów dziesięciotysięczny hufiec, co z Klearchem na czele pociągnął do Azyi, nie mając nawet tej satysfakcyi, żeby wręcz zmierzyć się z nimi, gdyż pierzchnęli, zanim zbliżono się na odległość strzału z łuku.

Aleks. Ale ze Scytami, ojcze, i ze słoniami indyjskimi, to nie był żart. A przecież ich pokonałem, chociażem jednego przeciw drugiemu nie szczuł i zwycięstw zdradą nie kupował. Nigdy też krzywo nie przysiągłem, jakem coś obiecał, słowa nie złamałem i gwoli zwycięstwa żadnego przeniewierczego czynu się nie dopuściłem. — Hellenów częścią bez krwi przelewu przeciągnąłem na swą stronę, — a com zrobił z Tebanami, pewnieś słyszał.

Fil. Wiem wszystko, Klejtos doniósł mi o tem, któregoś ty podczas uczty kopią przebił za to, że ośmielił się mnie chwalić, gdy była mowa o twych czynach. — Słyszałem też, żeś porzucił płaszcz macedoński, a przebrał się w kaftan perski, żeś wdział turban prosty i żeś żądał, by Macedończycy, mężowie wolni, czołem bili przed tobą, — a co najśmieszniejsze, przejmowałeś obyczaje pokonanych. Nie chcę mówić o innych twych sprawkach: jakeś ludzi wykształconych z lwami zamykał, żeś takie ładne małżeństwa zawierał, żeś Hefajstiona tak nadmiernie kochał. Jedno tylko mi się podobało, gdym słyszał, żeś nie tknął żony Daryusza mimo jej piękności i opieką otoczył matkę jego i córki. To był czyn prawdziwie królewski.

Aleks. A mojej szalonej odwagi nie chwalisz, ojcze? Nie chwalisz, żem w kraju Oksydraków pierwszy wpadł za mury i tyle ran odniósł?

Fil. Nie, nie chwalę, Aleksandrze. Nie dlatego, żebym uważał za coś uwłaczającego godności króla, by od czasu do czasu ranę odniósł i za swe woje na szwank się narażał, ale, że coś podobnego nie mogło ci wcale wyjść na korzyść. Bo, skoro wierzono, żeś jest bogiem, toć śmiech musiał zbierać tych, którzy widzieli, żeś został raniony, co patrzyli na to, jak cię w lektyce wynoszono z pola walki, zbroczonego i jęczącego z powodu odebranych ran. Dowód to był niezbity, że Ammon jest blagierem i fałszywym prorokiem, a jego kapłani pochlebcami. Bo jakże się tu nie było śmiać, widząc, jak syn Zeusa mdleje, żądny pomocy lekarskiej? Teraz bowiem, kiedyś już umarł, uwierzysz przecie, że niemało jest takich, co sobie pokpiwają z owej komedyi, gdy

widzą, jak trup boga leży wyciągnięty na marach, rozkładający się już, rozniesiony obyczajem wszelkich ciał na ziemi. A i owa korzyść, o której wspominałeś, Aleksandrze, żeś dzięki temu łatwo zwyciężał, dużo ujmowała sławy twoim sukcesom, bo wszędzie, jak na czyny boga, widziano braki.

Aleks. Nie tak ludzie o mnie myślą: oni kładą mię na równi z Heraklesem i Dionysosem; bądź co bądź ów Aornos [1]), którego ani jeden, ani drugi nie mógł wziąć, ja sam jeden w moc swoją dostałem.

Fil. Widzisz! Gadasz zupełnie, jak syn Ammona, skoro porównywasz się z Heraklesem i Dionysosem. Wstydź się, Aleksandrze! Pozbądź się raz tej zarozumiałości, staraj się poznać siebie samego i przyjdź wreszcie do przekonania, żeś tylko trupem!

8. (15.)

Achilles i Antilochos.

Antilochos. Coś ty onegdaj, Achillesie, nie gadał do Odysseusa o śmierci! Jakież to było małoduszne i niegodne obu twych mistrzów, Chejrona i Fojniksa! Słyszałem, jakeś mówił, że wolałbyś jako parobek służyć u jakiego lichego gospodarza „gdzieś pod biedną strzechą“, [2]) niż władać nad wszystkimi nieboszczykami. Takie słowa małoduszne przystałyby może jakiemu tchórzliwemu i życie ponad miarę kochającemu Frygijczykowi. Ale, żeby syn Peleusa, najśmielszy ze wszystkich bohaterów, tak mało się cenił, — hańba nad hańby! — A i w sprzeczności zostaje to z tem, coś robił za życia. Mogąc bowiem długie lata bez sławy królować we Ftiotydzie, sam wybrałeś sobie raczej pełną chwały śmierć.

Achilles. Synu Nestora! Wówczas nie znałem jeszcze tego, co tutaj mamy, i nie wiedziałem, gdzie lepiej, i dla tego ów marny blask chwały przenosiłem nad życie. Teraz jednak widzę, że ona funta kłaków nie warta, — choćby ją ludzie tam na świecie nie wiedzieć jak opiewali. W krainie umarłych cześć równa. Ani krasa owa, Antilochosie, nam nie płuży, ani siła, — leżymy spowici w tesame mroki, podobni jeden do drugiego, jak dwie

---

[1]) Ἄορνις πέτρα — przez ptaki omijana skała, twierdza górska w dolinie Kabulu. Curtius, ks. VIII.

[2]) Odysseja, ks., XI, 489.

krople wody. Ni trojańscy nieboszczykowie mnie się nie lękają, ni achajscy nie czczą: zupełna tu równość i tak dobrze trupem „tchórz, jak bohater“ [1]). To mię boli i żal mi, że nie żyję choćby jako najemnik.

Ant. A jednak cóż począć, Achillesie? Tak już chciała natura, żeby wszyscy bez wyjątku umierali. Dlatego trzeba poddać się temu prawu i nie szemrać na to zarządzenie. Zresztą patrz, ilu nas tu druhów masz koło siebie; za niedługo musi tu przyjść i Odysseus. Wszak ulgato niemała, gdy się ma wspólników doli i widzi, że i drudzy cierpią. Widzisz tu Heraklesa i Meleagrosa i innych znamienitych witeziów, którzy, sądzę, nie zgodziliby się wrócić na świat, gdyby ich kto tam wysyłał, by jako najemnicy służyli u biednych jakichś chudzin.

Achill. Pocieszasz mię, jak przyjaciel przyjaciela. Ale mnie dziwny jakiś ból gniecie, gdy wspomnę na tamto życie, a myślę, że i każdego z was. Jeśli zaś do tego przyznać się nie chcecie, to tem gorzej dla was, że tak spokojnie to znosicie.

Ant. Nie, Achillesie, tem lepiej! Bo widzimy, że na nic się nie zda gadać o tem. Dlatego postanowiliśmy milczeć, znosić i cierpieć, by nie ośmieszać się podobnemi życzeniami, jak twoje.

9. (17.)

Menippos i Tantalos.

Menippos. Cóż ty płaczesz, Tantalosie? Czemu tak lamentujesz, stojąc nad tem jeziorem?

Tantalos. Bo umieram, Menipposie, z pragnienia.

Men. Toś taki leniwy, że ci się nie chce schylić do wody, albo choćby, na Zeusa, dłonią jej nabrać?

Tant. Cóż mi z tego, że się schylę, kiedy woda zmyka przede mną, skoro tylko zmiarkuje, że się zbliżam. A choć też czasem zaczerpnę jej wreszcie i zbliżę ku ustom, to, nim zdołam wargi zwilżyć, już woda, nie rozumiem, w jaki sposób, przecieka mi przez palce, i znów suchą mam rękę.

Men. Dziwne, dziwne to sprawy, Tantalosie! — Ale powiedz mi, czy musisz koniecznie pić? Przecież ciała nie masz, ciało twoje, które jedynie głód i pragnienie czuć mogło, leży gdzieś

---

[1]) Iliada, kś. IX, 319.

w Lidyi. W jakiż więc sposób ty, dusza tylko, możesz czuć pragnienie albo pić?

Tant. Na tem właśnie polega moja kara, że dusza moja, jakby była ciałem, czuje pragnienie.

Men. No, dajmy na to, że tak jest, skoro powiadasz, że pragnienie jako karę na ciebie nałożono. Ale czegóż ty się boisz? Czy lękasz się, żebyś z braku napoju nie umarł? Ja po za tym Hadesem nie widzę drugiego, ni też śmierci, którąby nas stąd na inne miejsce przenieść miała.

Tant. Słusznie mówisz. Ale i to także jest częścią mej kaźni, że mi się pić chce, choć niema potrzeby.

Men. Brednie, Tantalosie! W istocie, zdaje mi się, potrzebujesz napoju, ale z czystej ciemierzycy, [1]) na Zeusa. Cierpisz bowiem na chorobę wręcz odmienną, jak ci, których pies wściekły pokąsał, gdyż boisz się nie wody, tylko pragnienia.

Tant. O Menipposie! Nawet ciemierzycę gotówem pić, bylem tylko jej dostał.

Men. Nie bój się, Tantalosie! Ani ty, ani żaden inny umarły nie będzie pił, gdyż to jest niemożliwe. Tylko, że nie wszyscy czują tak, jak ty, za karę pragnienie do wody, która przed nimi czmycha.

10. (18.)

Menippos i Hermes.

Menippos. A gdzież tu są, Hermesie, piękni panowie i piękne damy? Bądź mi przewodnikiem, bom dopiero co tutaj przybył.

Hermes. Nie mam czasu, Menipposie. — Ale spojrz tam, na prawo, gdzie znajdują się Hyakintos, Narkissos, Nireus, Achilleus, Tyrona, Helena, Leda, ogółem wszystkie piękności starożytnego świata.

Men. Kości tylko widzę, czaszki, z ciała obrane, jedna w drugą prawie do siebie podobne.

Herm. A przecież to są właśnie owe kości, które wszyscy poeci podziwiają, a które ty, jak miarkuję, lekce sobie ważysz.

Men. Z tem wszystkiem pokaż mi Helenę, bo ja sam nie mogę jej rozeznać.

---

[1]) Sporządzano z niej lekarstwo na choroby umysłowe.

Herm. Ta oto czaszka, to Helena!

Men. Więc dla niej tysiące zbrojnych korabi nagromadzono z całej Hellady, dla niej padło tylu Hellenów i barbarzyńców, tyle miast w gruzy się powaliło?

Herm. Trzeba ci było, Menipposie, za życia widzieć tę kobietę, a byłbyś i ty powiedział, że „nie dziwota, iż Achajowie znoszą tyle czasu cierpienia za taką niewiastę. [1]" Przecież i kwiaty, jeśli się je ogląda zeschłe, wyblakłe, wydawać nam się muszą brzydkimi; kiedy zaś kwitną i właściwą swą mają barwę, tak bardzo nam się podobają.

Men. Ja też temu dziwię się, Hermesie, że Achajowie nie mogli zrozumieć, iż znoją się o coś tak nietrwałego, tak prędko przekwitającego.

Herm. Nie mam czasu, Menipposie, w filozoficzne z tobą zapuszczać się rozmyślania. Więc wybierz sobie miejsce, jakie ci się podoba, legnij sobie i wypoczywaj. Mnie już czas po innych iść nieboszczyków.

11. (19.)

Ajakos, Protesilaos, Menelaos i Paris.

Ajakos. Czemuż ty się rzucasz, Protesilaosie, na Helenę i dusisz ją?

Protesilaos. Bom przez nią, Ajakosie, zginął, przez nią pustką zostawiłem dom, a wdową świeżo poślubioną małżonkę.

Aj. To winuj Menelaosa, który was dla takiej kobiety powiódł pod Troję.

Prot. Prawdę mówisz; jego muszę winować.

Menelaos. Nie mnie, kochanku, tylko Parisa, który mnie, swemu pobratymowi, z pogwałceniem wszelkich praw uwiódł żonę. Jego powinienbyś dusić nie tylko ty, lecz wszyscy Hellenowie i barbarzyńcy, gdyż on wszystkich przyprawił o śmierć.

Prot. Słusznie! Otóż ciebie, Parisie — niecnoto, nie puszczę już z mych rąk.

Paris. Skrzywdzić mię chcesz, Protesilaosie, mnie człowieka tegosamego fachu, co ty: wszak i ja miłości służę, i mnie tensam bóg w swych trzyma pętach. A wiesz, że krew nie woda..., że

---

[1]) Iliada, ks. III, 157.

demon jakiś wiedzie nas tam, gdzie sam chce, i że niepodobna stawić mu oporu.

Prot. Prawdę mówisz! O gdybym tak Erosa mógł tutaj w swe dostać ręce!

Aj. Ja ci i w obronie Erosa odpowiem, co sprawiedliwa. — Otóż przyzna on, że może winien jest temu, że Paris się zakochał; ale co się tyczy śmierci twojej, Protesilaosie, to już nikt nie jest winien, tylko ty sam. Bo, kiedy zbliżaliście się do Troady, to ty, zapomniawszy o świeżo poślubionej małżonce, rozkochany w sławie, wypadłeś, jak szaleniec, jak desperat jaki, przed innym na ląd, i dlatego pierwszy przy wysiadaniu zginąłeś.

Prot. W takim razie i ja ci w swojej obronie, Ajakosie, rzetelniejszą dam odpowiedź: nie jam temu winien, tylko Mojra, tylko, że tak już od wieków było przeznaczone.

Aj. W istocie! — Czemuż więc tych winisz?

12. (20.)

Menippos, Ajakos i kilku filozofów.

Menippos. Na Plutona, Ajakosie, oprowadź mię po Hadesie i pokaż wszystko, co godne widzenia.

Ajakos. Niełatwa to rzecz, Menipposie, wszystko pokazać. Przedstawię ci atoli w każdym razie to, co najważniejsze. — Tego tam Kerberosa znasz już. Znasz też i tego oto przewoźnika, który cię tu przywiózł, znasz jezioro, a i Pyriflegeton widziałeś już zaraz na wstępie.

Men. Znam to wszystko. Wiem też, że ty jesteś odźwiernym, widziałem również i króla i Erynie. — Ale pokaż mi ludzi z owych prastarych czasów, a głównie najwybitniejszych.

Aj. Oto Agamemnon, to Achilles, ten tam obok Idomeneus, dalej Odysseus, dalej Ajas i Diomedes i ot najprzedniejsi z pomiędzy Hellenów.

Men. O Homerze, Homerze! Więc bohaterowie twych pieśni poniewierają się po ziemi, nieznani, ohydni, proch tylko i czcza mara, „mdławe“ w istocie „cienie“. [1]) — A to kto, Ajakosie?

Aj. Cyrus. — To Krezus, ten obok niego Sardanapal, tamten poza nim Midas, a ten tam Kserkses.

---

[1]) Ἀμενηνὰ κάρηνα Odyssei.

Men. Więc przed tobą, łotrze, drżała Hellada? Tyś przez Hellespont most rzucił, tyś środkiem gór chciał płynąć? — A jakże i ten Krezus marnie wygląda! — A tego Sardanapala pozwól mi, Ajakosie, w mordę strzelić.

Aj. Daj spokój! Jeszczebyś mu jego babski czerep zdruzgotał.

Men. To niechże temu chłopu-babie choć w pysk plunę.

Aj. Może ci pokazać i mędrców?

Men. Owszem, proszę.

Aj. Oto masz najprzód Pytagorasa.

Men. Bądź pozdrowion, Euforbosie, czy Apollonie, czy, jak tam się chcesz nazywać. [1])

Pytagoras. I ty również, Menipposie.

Men. To już nie masz złotego uda? [1])

Pyt. Nie! Ale pozwól, niech zobaczę, czy nie masz co do jedzenia w tłumoczku.

Men. Groch, bracie! Gdzieżbyś ty to jadł!

Pyt. Tylko daj! Inny zakon na drugim świecie. Przekonałem się tutaj, że groch, a głowy rodziców, to zupełnie co innego. [2])

Aj. To Solon, syn Eksekestidesa, a tamten, to Tales. Obok nich Pittakos i reszta: siedmiu ogółem, jak widzisz.

Men. Oni tylko, Ajakosie, między tymi wszystkimi spokojni i pogodni. — A ten taki cały zapopielony, niby podpłomyk, ten na całem ciele bąblami obsiany, któż to taki?

Aj. To Empedokles, [3]) Menipposie; — z Etny na pół upieczony przyciągnął tutaj.

Men. Dobrodzieju spiżonogi! Cóż wamto do łba strzeliło, żeby się rzucić w krater?

Empedokles. Melancholia, mój Menipposie, melancholia!

Men. Gdzie tam! Powiedz: próżność, zarozumiałość i durnowatość bez granic. One cię w węgiel wraz z twoimi trzewikami zamieniły — i to zupełnie słusznie. Ale cóż, kiedy ci się ten mądry pomysł na nic nie zdał, bo się i tak wydało, żeś umarł. — A gdzież u kaduka, Ajakosie, Sokrates?

---

[1]) Szczegóły znane z żywota Pytagorasa.

[2]) Ἶσόν τοι κυάμους τε φαγεῖν κεφαλάς τε τοκήων, jedno z przykazań Pytagorasa.

[3]) Szczegóły znane z żywota Empedoklesa.

Aj. Oto tam gwarzy, jak zwykle, z Nestorem i Palamedesem.

Men. Z tem wszystkiem radbym go zobaczyć, jeśli tu gdzie jest.

Aj. Widzisz tego łysego?

Men. Wszyscy tu łysi; to znamię pasuje do każdego.

Aj. Mam na myśli tego tam z perkatym nosem.

Men. I to wszystkim tutaj wspólne: wszyscy mają perkate nosy.

Sokrates. Czy mnie szukasz, Menipposie?

Men. Właśnie, Sokratesie!

Sokr. Cóż tam słychać w Atenach?

Men. Całe masy młodzików parują się, — jak oni utrzymują, — „filozofią". I w istocie, gdyby się przypatrzeć ich postawie i ich chodowi, to filozofowieto całą gębą.

Sokr. Widziałem ich kupy niezliczone.

Men. Toś, sądzę, musiał widzieć, w jakiej postaci zjawił się tutaj Aristippos, a nawet Platon: jeden uperfumowany, a drugi przyuczony łasić się tyranom sycylijskim.

Sokr. A cóż ludzie o mnie myślą?

Men. Szczęśliwy z ciebie, Sokratesie, pod tym względem człowiek! Wszyscy myślą, żeś był bóg nie wie kim i żeś wszystko wiedział, podczas gdyś ty — a sądzę, że niema tu co w bawełnę obwijać — nic a nic nie wiedział.

Sokr. Ja im to sam mówiłem, ale oni myśleli, że to ironia.

Men. A któżto są ci twoi towarzysze?

Sokr. Charmides, Menipposie, Fajdros i syn Klejniasa.

Men. Brawo, Sokratesie! I tu także uprawiasz swą sztukę i po staremu zawracasz głowy ładnym chłopcom?

Sokr. Czyż może być nad to przyjemniejsze dla mnie zajęcie? Ale, jeśli masz ochotę, legnij koło nas.

Men. Dziękuję. Pójdę do Krezusa i Sardanapala i w pobliżu ich poszukam mieszkania. Spodziewam się, że słuchając ich lamentów, niemało się uśmieję.

Aj. I ja też już odchodzę, żeby nam jakiś nieboszczyk przypadkiem nie zmyknął. Resztę zobaczysz, Menipposie, innym razem.

Men. Możesz sobie pójść. I tyle, Ajakosie, zupełnie mi już wystarczy.

13. (21.)

Menippos i Kerberos.

Menippos. Mój Kerberosie, mój kochany krewniaku, — gdyż i ja Psem[1]) jestem podobnie, jak ty — powiedz mi, na Styks cię proszę, co robił Sokrates, gdy tu do was zstępował? Przypuszczam, że jako bóg nie tylko szczekasz, ale i ludzkim, kiedy zechcesz, mówisz językiem.

Kerberos. Zdaleka, Menipposie, w istocie zdawać się mogło, że ze spokojnem idzie obliczem. Takie zupełnie robił wrażenie, jakby ze śmierci kpił sobie i w tem przekonaniu chciał utwierdzić tych, którzy stali z tamtej strony wnijścia. Skoro jednak rzucił okiem w dół, w rozwartą otchłań, i ujrzał to morze mroków, kiedym ociągającego się jeszcze ukąsił i jął wlec za nogę, jak nie zacznie szlochać, niby dzieciak, jak nie zacznie lamentować nad swem potomstwem i bóg wie nie co wyprawiać!

Men. Pokazuje się tedy, że to był najzwyklejszy sofista i że to kpienie sobie ze śmierci było prostą komedyą.

Kerb. Ale nie! — Tylko, kiedy widział, że konieczność nieuchronna, udawał zucha i nibyto z całą gotowością poddawał się temu, czemu bądź co bądź poddać się trzeba było, w tym celu, by wzbudzić podziw u tych, co na to patrzali. I ogółem o wszystkich tych jegomościach mogę powiedzieć, że, póki nie staną u wnijścia, śmiali są i odważni, dopiero, gdy się przy niem znajdą, wychodzi oliwa na wierzch.

Men. A jakież ja zrobiłem na tobie wrażenie, gdym tu schodził?

Kerb. Ty jeden, Menipposie, wchodziłeś, jak przystało na ród twój, a przed tobą Diogenes. Bo weszliście tutaj bez użycia na was przymusu, bez popychań, owszem z całą gotowością, uśmiechnięci, wołając na innych, żeby szli do dyabła.

14. (22.)

Charon, Menippos i Hermes.

Charon. Zapłać, łotrze, za przewiezienie.

[1]) Cynik, κύων

Menippos. Wrzeszcz, wrzeszcz, Charonie, jeśli ci to sprawia przyjemność!

Char. Zapłać, powtarzam, za to, żem cię tu przywiózł.

Men. Cóż ci dam, kiedy nie mam nic?

Char. Czyż może być ktoś na świecie, coby obola nie miał?

Men. Czy ktoś może być, tego nie wiem, ale co ja, to go nie mam.

Char. Na Plutona przysięgam, że dusić cię będę, hultaju, póki nie zapłacisz.

Men. A ja ci tą palicą łeb rozwalę.

Char. To chcesz, żebym cię za darmo taki wiózł kawał?

Men. Niech Hermes zapłaci za mnie, kiedy ci mię oddał.

Hermes. Tegoby jeszcze trzeba, żebym za umarłych płacił!

Char. Nie puszczę cię.

Men. Owszem, wyciągnij łódź na ląd i czekaj. Tylko jakże wziąć to, czego ja nie mam?

Char Czyż nie wiedziałeś, że trzeba przewoźne zabrać z sobą?

Men. Wiedzieć wiedziałem, tylkom nie miał. Cóż? Możem dlatego miał nie umierać?

Char. Więc ty jeden chciałbyś się z tego przechwalać, żeś się za darmo wiózł?

Men. Ależ nie za darmo, bracie! Przecieżem wylewał wodę z łodzi, pomagałem przy wiosłowaniu i sam jeden z pomiędzy pasażerów nie płakałem.

Char. To z zapłatą nie ma nic wspólnego. Masz zapłacić obola i basta.

Men. W takim razie zawieź mię napowrót na świat.

Char. Mądrze mówisz! Żebym jeszcze wały za to dostał od Ajakosa.

Men. To daj mi spokój!

Char. Pokażno, co tam masz w tłumoczku?

Men. Służę! Łubin i objata dla Hekaty.

Char. Skądżeś ty nam, Hermesie, tego Psa sprowadził? Co on się nie nakłapał w ciągu całej drogi, co nie naśmiał i nie nakpił z wszystkich pasażerów, co nie naśpiewał, podczas gdy tamci lamentowali!

Herm. To ty nie wiesz, Charonie, kogoś tu przywiózł? Mążto w całem tego słowa znaczeniu wolny, mąż, co z niczego nic sobie nie robi. Zowie się Menippos.

Char. Niechno ja ciebie jeszcze raz dostanę!

Men. Dostanę!? Drugi raz mię nie dostaniesz.

15. (23.)

Protesilaos, Pluton i Persefone.

Protesilaos. Władco, królu, Zeusie nasz, i ty, córo Demetry, wysłuchajcie prośby kochanka!

Pluton. Czegóż ty chcesz od nas? Któż ty jesteś?

Prot. Jestem Protesilaos, syn Ifiklosa z Fylaki. Brałem udział w wyprawie Achajów i pierwszy poległem pod Troją. Proszę, byście mię uwolnili na krótki czas i pozwolili znowu wrócić między żywych.

Plut. Mój Protesilaosie! To przedmiot wzdychań wszystkich umarłych, tylko że żaden z nich nic w tym względzie wskórać nie może.

Prot. Ależ ja nie do życia wzdycham, Aidoneusie, tylko do małżonki, którą zaraz po ślubie w komnacie samotną zostawiłem, w świat ruszając daleki. A potem nieszczęsny przy lądowaniu padłem z ręki Hektora. Teraz tęsknota za małżonką nęka mię okrutna, o panie, i obiecuję się natychmiast wrócić tutaj, bylem ją choć na chwilę ujrzał.

Plut. Czy nie piłeś, Protesilaosie, wody z Lety?

Prot. Owszem, panie, ale miłość moja nie zna granic.

Plut. To czekaj! Ona tu także kiedyś przyjdzie. Nie potrzebujesz wcale wychodzić na świat.

Prot. Ach! Czekać nie potrafię, Plutonie. Wszak i ty kochałeś i wiesz, coto miłość.

Plut. I cóż ci przyjdzie z tego, że na jeden dzień wrócisz między żywe, skoro zaraz tegosamego będziesz musiał płakać?

Prot. Myślę, że uda mi się ją skłonić, by poszła tutaj za mną, a tak miasto jednego niebawem dwa dostaniecie trupy.

Plut. Tak się dziać nie może i nigdy się też nie działo.

Prot. Otóż pozwolę sobie, Plutonie, dopomódz twej pamięci: przecieżeście dla tychsamych powodów oddali Orfeusowi Eurydikę, a mej krewnej, Alkestidzie, pozwoliliście z grzeczności dla Heraklesa pójść za nim na świat.

Plut. Alboż chcesz, nagi, ohydny czerep, pokazać się swej pięknej, młodej małżonce? Jakże ona cię przyjmie, kiedy cię po-

znać nie będzie w stanie? Zlęknie cię się, jestem pewny, ucieknie przed tobą, i cała ta ogromna droga na nic.

Persefone. To i na to, mój mężusiu, poradź: każ Hermesowi, by, skoro Protesilaos dostanie się na świat, dotknął go różdżką i zamienił znowu w takiego pięknego młodziana, jakim był, gdy ongi po raz ostatni wychodził z komnaty małżeńskiej.

Plut. Skoro i Persefona na to się godzi, to zawiedź go na świat i daj mu jeszcze raz postać oblubieńca. A ty pamiętaj: jeden dzień!

16. (24.)

Diogenes i Mausolos.

Diogenes. I w cóż ty tak dmiesz, Karyjczyku? Z jakiego tytułu żądasz, by cię tutaj więcej akceptowali, niż nas innych?

Mausolos. W blask korony królewskiej, Sinopejczyku! Bo najprzód byłem królem całej Karyi, władałem także częścią Lidyi, sholdowałem trochę wysp, podbiłem znaczną część Jonii i aż o Milet się oparłem. Dalej byłem piękny, rosły i w wojnie dziarski. A co najważniejsza, że w Halikarnasie mam ku czci swojej wzniesiony grobowiec olbrzymi, taki, jakiego nie ma żaden inny zmarły, cudownej wprost piękności, z rumakami i ludźmi, wykonanymi w prawdziwie mistrzowski sposób z prześlicznego marmuru, — pomnik, któremu niełatwo i świątynia jakaś mogłaby dorównać. Czy myślisz, że nie mam powodu być z tego dumny?

Diog. Z majestatu królewskiego, powiadasz, z krasy i ciężaru grobowca?

Maus. Tak jest.

Diog. Mój piękny Mausolosie! Przecież nie masz już ani siły owej, ani krasy. I gdybyśmy wybrali kogoś na sędziego urody, to nie umiałbym powiedzieć, dlaczegoby twojej czaszce należało dać pierwszeństwo przed moją. Bo obie są łyse i nagie, obaj jednakowo wyszczerzamy zęby, obu nam oczy wydarto, obaj perkate mamy nosy. A z grobowca i owych cennych kamieni chyba tylko Halikarnasyjczycy mogą się przekazywać i przechwalać przed obcymi, że mają u siebie tak olbrzymi monument. Jaką zaś ty, mój kochanku, możesz mieć z niego korzyść, nie jestem w stanie wyrozumieć, — chyba tę tylko, że, przywalony tak potężnymi głazami, większy, niż my dźwigać musisz na sobie ciężar.

Maus. Więc to wszystko ma być bez znaczenia i Mausolos ma zrównać się we czci z Diogenesem?

Diog. Zrównać się, przezacny mężu? Gdzież tam! Mausolos biadać będzie, wspominając sobie to, co na ziemi zostawił, a co zdaniem jego szczęście mu dawało, — Diogenes zaś będzie zeń szydził. Mausolos będzie mówił o grobowcu, który mu wzniosła żona jego i siostra, Artemisia, — Diogenes nie wie wcale, czy ciało jego spoczęło w jakim grobie, gdyż mu na nim nawet zupełnie nie zależy. Ale zato u najlepszych pamięć o nim nie zaginie jako o tym, co wiódł żywot godny męża, żywot górniejszy, ty, najpoziomsza wśród Karyjczyków duszo, od twego pomnika i na silniejszych ufundowany posadach.

17. (25.)

Nireus, Tersites i Menippos.

Nireus. Niechże więc ten oto Menippos rozsądzi, który z nas dorodniejszy. — Powiedz, Menipposie, czy ci się nie wydaję piękniejszym?

Menippos. A któż wy jesteście? Bo sądzę, że pierwej to muszę wiedzieć.

Nir. Nireus i Tersites.

Men. Któryż z was Nireus, a który Tersites? Bo tego dotąd nie mogę wyrozumieć.

Tersites. Ot i jedno już mam za sobą: to, żem podobny do ciebie i że wcale nie różnisz się ode mnie tak bardzo, jak ci basuje ów ślepiec Homeros, nazywając najurodziwszym ze wszystkich. Oto ja ze swą spiczastą głową i rzadkiemi na głowie włosiętami nie wydałem się wcale pośledniejszym od ciebie sędziemu. Pomyślno, Menipposie, kogobyś tak naprawdę uznał za dorodniejszego?

Nir. Rozumie się mnie, syna Aglai i Charopsa, „com pięknością zaćmiewał wszystkich przybyłych pod Troję.“ [1])

Men. Aleś pod ziemię, zdaniem mojem, nie przyszedł taki piękny. Kości twoje takiesame, a czaszka tem chyba tylko może różni się od czaszki tersitesowej, że krucha; — słaby w istocie i wcale niemęski masz czerep.

---

[1]) Iliada, ks. II., 673.

Nir. Ale zapytaj Homera, jakim byłem wówczas, gdym ciągnął na wojnę z Achajami?

Men. Bzdurstwa! Ja widzę to, co teraz masz. Jakiś był ongi, to rzecz tych, co wówczas żyli.

Nir. Więc ja nie jestem tutaj, Menipposie, dorodniejszy?

Men. Ani ty, ani nikt inny nie jest tu urodziwy: w Hadesie równość panuje! Wszyscyśmy tu do siebie podobni!

Ters. Wystarczy mi i to.

18. (26.)

Menippos i Chejron.

Menippos. Słyszałem, Chejronie, że, chociaż bóg, pragnąłeś umrzeć.

Chejron. W istocie, Menipposie. I umarłem, jak widzisz, lubo mógłem być nieśmiertelny.

Men. Cóż za dziwne opanowało cię pragnienie śmierci? Przecież to rzecz tak wstrętna dla przeważnej części ludzi.

Chejr. Powiem ci, boś, widzę, człek niegłupi: nie przedstawiało już dla mnie uroku zażywać nieśmiertelności.

Men. Co? Nie przedstawiało uroku żyć i patrzeć na światłość słoneczną?

Chejr. Tak jest, Menipposie, nie przedstawiało! Bo urok wedle mnie polega na komplikacyi, a nie na prostocie. Ja zaś żyłem i żyłem i zażywałem ciągle jednego i tegosamego słońca, światła, pożywienia... Także i pory roku ciągle tesame się powtarzały i wszystko koleją szło po sobie, niby wywijając się jedno z drugiego. Zmierzła mi też wkońcu cała ta historya. Czar bowiem zasadza się dla mnie nie na wiecznej monotonii bytu, ale także i na tem, żeby czasami czuć brak czegoś.

Men. Słusznie mówisz, Chejronie. Jakże ci przypada do smaku życie w Hadesie od czasu, jakeś to sobie wybrał i tutaj przybył?

Chejr. Nie najgorzej, Menipposie. Podoba mi się ta demokratyczna równość i to, że wszystko jedno, czy się żyje w potokach światła, czy w mrokach nocy. Nie potrzeba też czuć pragnienia, ni głodu tak, jak tam na górze: jesteśmy wolni od tych wszystkich bied.

Men. A czy tylko nie popadasz, Chejronie, sam z sobą w sprzeczność i czy ostateczny rezultat nie jest tensam?

Chejr. Jak to rozumiesz?

Men. Skoro za życia przyjadła ci się ciągła jednostajność i monotonia, to oczywista musi ci się przyjeść i ta jednostajność u nas, i będziesz musiał szukać wreszcie jakiegoś sposobu dostania się stąd w inne życie, co, sądzę, będzie niemożliwe.

Chejr. I cóż w takim razie począć, Menipposie?

Men. Nie być głupim, jakto mówią, cieszyć się i zadowalniać tem, co się ma, i niczego na świecie nie uważać za niepodobne do zniesienia.

19. (27.)

Diogenes, Antistenes i Krates.

Diogenes. Wiecie co, Antistenesie i Kratesie? Możebyśmy się przespacerowali — bo nie mamy nic lepszego do roboty — w stronę wnijścia. Przypatrzymy się tym, co do nas przybywają: co za jedni i co który z nich robi.

Antistenes. Chodźmy, Diogenesie! Warto przecie zobaczyć, jak jedni płaczą, drudzy błagają, by ich wypuszczono, niektórzy wcale nie myślą schodzić na dół, — choć ich Hermes pcha na łeb na szyję, wydzierają się i, aczkolwiek zupełnie bezskutecznie, tyłem się wstecz cofają.

Krates. Opowiem wam, com widział, jakem tutaj schodził.

Diog. Prosimy, Kratesie. Musiałeś coś arcyzabawnego widzieć.

Krat. Schodziła nas cała kupa tutaj na dół; między innymi kilka znakomitości, jak nasz milioner Ismenodoros, namiestnik Medyi Arsakes i Armeńczyk Orojtes. Otóż Ismenodoros, którego rozbójnicy zamordowali koło Kitajronu w drodze, zdaje mi się, do Eleusis, jęczał, trzymał się rękoma za ranę, wołał po imieniu nieletnie swe dzieci, które w domu pozostawił, i wyrzucał sobie swoje szaleństwo, że, mając przeprawiać się przez Kitajron i ciągnąć okolicą koło Eleuteraj [1]), opustoszałą z powodu rozbojów, dwóch tylko wziął z sobą ludzi, chociaż wiózł pięć złotych czasz i cztery czarki. Arsakes, mężczyzna już wiekowy i prawdziwie majestatycznej postawy, miotał się jak dziki, klął, że musi iść pieszo, i domagał się żeby mu konia przyprowadzono. I koń

---

[1]) Na stokach Kitajronu między Tebami i Atenami.

bowiem zginął razem z nim, przeszyty wraz ze swym panem przez trackiego peltastę nad Araksem w potyczce z królem kapadockim. Opowiadał Arsakes, że pędził daleko przed innymi za nieprzyjacielem, gdy wtem zabiega mu drogę Trak, pawężą, poza którą się skrył, wytrąca z rąk Arsakesowi rohatynę i, nastawiwszy saryssę, przebija naraz i jego i konia.

Ant. A mogło to, Kratesie, nastąpić od jednego ciosu?

Krat. Owszem, bardzo łatwo. Oto Arsakes pędzi z nałożoną do ciosu może dwudziestołokciową rohatyną; Trak odbija cios pawężą, grot przechodzi mimo, on przyklęka na kolano, nastawia swą saryssę, rani spodem w pierś konia, który od gwałtownego rzutu sam się przebija, a pocisk przeszywa także Arsakesa przez pachwinę aż po pośladek. Ot tak się to stało, a zasługa w tem nie tyle człowieka, co konia. — Ale Arsakes był oburzony, że go traktują na równi z innymi, i domagał się, żeby mógł konno zejść na dół. Orojtes był bardzo słaby w nogach i nawet ustać nie mógł na ziemi, cóż dopiero żeby iść. Ogółem zauważyć można u wszystkich Persów, że, kiedy który zlezie z konia, to z największym tylko trudem stąpa na palcach, jakby szedł po cierniach. Otóż Orojtes rzucił się na ziemię i leżał i żadną miarą nie chciał wstać, dopiero go poczciwina Hermes wziął na plecy i niósł aż do przewozu; — uśmiałem się też wtedy niemało.

Ant. A ja, to, kiedym schodził na dół, nawet nie chciałem wmieszać się między innych, tylkom uciekł od biadających, pobiegłem do przewozu i zająłem naprzód miejsce, żeby módz wygodnie płynąć. W czasie przeprawy moi towarzysze płakali i umierali od choroby morskiej, a ja bawiłem się nimi serdecznie.

Diog. Wyście, Kratesie i Antistenesie, takich mieli towarzyszów podróży. Ze mną znowu schodzili tutaj bankier Blepsias z Pireusu, Akarnańczyk Lampis, kapitan jurgeltników, i Damis, bogacz z Koryntu: Damis zginął od trucizny, podanej ręką własnego syna, Lampis odebrał sobie życie z miłości do hetery Myrtiony, a nieszczęsny Blepsias zamorzył się podobno; w istocie bladość nadzwyczajna i niezmierne wychudzenie mocno za tem przemawiały. Ja, choć wiedziałem, wypytywałem ich, w jaki sposób który umarł. A kiedy Damis zaczął skarżyć się na syna, rzekłem: „Dobrze ci zrobił, boś dziad dziewięćdziesięcioletni ściskał te tysiąc talentów i sam używał, a chłopakowi ośmnastoletniemu cztery dawał obole!“ — „A ty Akarnańczyku,“ — bo i on jęczał i prze-

klinał Myrtionę — „czemu winę zwalasz na miłość, a nie na siebie samego? Ładny mi bohater! Toś wroga nigdy się nie lękał, lecz śmiało potykał się przed innymi, a pierwszej lepszej dziewce dałeś się wziąć na łzy i westchnienia kłamane?“ — Blepsias bo już sam robił sobie wyrzuty, że taki był głupi, iż zbijał pieniądze dla spadkobierców, z którymi nic nie miał wspólnego, jakby durny żyć miał na wieki. — Otóż te jęki mocno mię wówczas ubawiły. — A ot jesteśmy już u wnijścia. Przypatrzmy się teraz i obserwujmy z daleka nowoprzybyłych. Ha! Co za tłum, co za zbieranina! A wszystko to prócz tych noworodków i niemowląt beczy! Nawet starcy zgrzybiali lamentują. Co to jest? Czy ich kto oczarował, że tak życie pokochali?! Spytam się tego starego grzyba. — Hej! Co tak płaczesz? Przecieżeś się dość nażył! Czego się zżymasz, przyjacielu? Wszak masz już swoje lata! A może byłeś królem?

Żebrak. Ale gdzie!

Diog. To może satrapą?

Żebr. I to nie!

Diog. To możeś opływał w dostatki i teraz ci żal, żeś musiał porzucić przepychy i umrzeć?

Żebr. Ale skąd! Miałem lat blizko dziewięćdziesiąt, żyłem nędznie z kręcenia wędek, bieda była u mnie, że strach, dzieci nie miałem, a w dodatku byłem kulawy i ledwom widział na oczy.

Diog. I mimo to chciałeś żyć?

Żebr. Ach, tak! Bo słoneczko takie miłe, a śmierć tak straszna, tak wstrętna!

Diog. Nie baj, stary, i nie baw się w żaka tam, gdzie konieczność nieuchronna! Przecieżeś ty wiekiem równy temu oto przewoźnikowi! Cóż tu dopiero mówić o młodych, kiedy takie dziady, które powinnyby pożądać śmierci jako lekarstwa na dolegliwości wieku, tak przywiązane są do życia?! — Ale chodźmy już stąd, żeby nas kto nie posądził, że chcemy drapnąć, widząc, jak się tu koło wnijścia wałęsamy!

20. (30.)

Minos i Sostratos.

Minos. Tego oto zbójcę Sostratosa wrzucić do Pyriflegetontu! Świętokradcę dać rozszarpać Chimerze. Tyrana, Hermesie,

rozciągnąć obok Tityosa! Niech i jemu także sępy żrą wątrobę. A wy, sprawiedliwi, idźcie co rychlej na pola elizejskie i mieszkajcie na wyspach „Błogosławionych“ w nagrodę za to, żeście za życia szli drogą prawości!

Sostratos. Posłuchaj, Minosie, czy ja nie mam racyi?

Min. Znowu cię słuchać? Czy ci nie dowiedziono, Sostratosie, żeś łotr? Zamordowałeś tylu ludzi!

Sostr. No, dowiedziono. Ale uważ, czy sprawiedliwa, abyście mię karali.

Min. Naturalnie, jeśli sprawiedliwą jest rzeczą, by za winy pokutować.

Sostr. Z tem wszystkiem zechciej mi odpowiedzieć na jedno maleńkie pytańko.

Min. Gadaj, tylko krótko, a węzłowato, gdyż muszę zaraz innych sądzić.

Sostr. Czy to, com robił za życia, robiłem z własnej woli, czy też Mojra już tak przeznaczyła?

Min. Oczywiście Mojra.

Sostr. A więc zarówno wszyscy sprawiedliwi, jak i my, tak zwani występni, zgodnie z jej wolą postępujemy tak lub owak.

Min. Tak jest, zgodnie z wolą Klotony, która każdemu przy urodzeniu wyznacza, co ma robić.

Sostr. Zatem, jeżeli ktoś zabije drugiego zmuszony przez kogoś, niezdolny temu, co go zmusza, oporu stawić, naprzykład kat albo trabant, pierwszy spełniając rozkaz sędziego, a drugi tyrana, to kogóż będziesz winił o zabójstwo?

Min. Rzecz prosta, że sędziego, albo tyrana, a nie miecz, gdyż ten jest tylko prostem narzędziem, służącem do zaspokojenia gniewu tego, co pierwszy spowodował tę sprawę.

Sostr. Dzięki ci, Minosie, żeś rzecz przykładem jeszcze objaśnił. — A jak ktoś, wysłany przez swego pana, przyniesie złoto lub srebro, to komu należy podziękować, lub kogo nazwać dobrodziejem?

Min. Tego co posłał, Sostratosie, gdyż ten, co przyniósł był tylko jego sługą.

Sostr. Patrz więc, jak niesprawiedliwie postępujesz, gdy karzesz nas, którzy spełniamy tylko rozkaz Klotony, a nagradzasz tych, co cudzą tylko własnością szafowali. Boć przecie nikt

chyba nie powie, że można było oprzeć się woli wszechwładnego Przeznaczenia.

Min. Mój Sostratosie! Gdybyś chciał wszystkiego ściśle dochodzić, toby się pokazało, że i wiele innych rzeczy dzieje się niesłusznie. No, ale niech ci to pytanie nie zostanie bez nagrody! Widzę żeś nie tylko zbój tęgi, ale i sofista. — Zdjąć mu pęta, Hermesie! Darowana mu jest kaźń jego! — Tylko, żebyś mi i innych także umarłych nie nauczył stawiać podobnych pytań!

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

I.

GRONO NAUCZYCIELSKIE

przy końcu roku szkolnego 1903/4.

1. Pazdrowski Antoni, dyrektor w VI randze, c. k. radca szkolny, uczył matematyki w kl. VIa; tygodniowo godzin 3.
2. Błotnicki Wojciech, profesor w VIII randze, z powodu choroby miał urlop od 15 października 1903 do końca II-go półrocza.
3. Bogucki Michał, profesor, gospodarz kl. VIa, uczył języka łacińskiego w kl. VIa, jęz. greckiego w kl. VIa+b, tygodniowo godz. 16.
4. Boratyński Ludwik, dr. fil., profesor, zawiadowca zbiorów do nauki historyi i geografii, uczył historyi i geogr. w klasach: II, VIa+b, VII, VIII; tygodniowo godz. 18.
5. Gutwiński Roman, profesor w VIII randze, członek Komisyi fizyograficznej Akademii Um. krak., zawiadowca gabinetu historyi natur., uczył hist. natur. w kl. I, II, IIIa+b, V, VIa+b; matem. w kl. II; tygodniowo godzin 17.
6. Jaglarz Jan, profesor w VIII randze, gospodarz klasy VII, uczył jęz. łać. w kl. VII, VIII; jęz. greck. w kl. VIII; tygodniowo godz. 15.
7. Koprowicz Stanisław, profesor, zawiadowca biblioteki nauczycielskiej, gospodarz klasy VIb, uczył jęz. łać. w kl. VIb; jęz. polsk. w kl. VIa+b, VII; psych. w kl. VIII; tygodniowo godz. 17.

8. Kreiner Jan, dr. fil., profesor, zawiadowca czytelni niemieckich książek dla młodzieży, uczył jęz. niem. w kl. VIa+b, VII, VIII; tyg. godz. 16.
9. Ks. Ryłko Paweł, dr. św. teol., rzeczywisty nauczyciel religii rz. kat., exhortator; uczył religii w kl. I, II, IIIa+b, IV, V, VIa+b, VII, VIII; tyg. godz. 20.
10. Stach Karol, profesor, gospodarz kl. V, uczył jęz. łać. w kl. IV, V; jęz. grec. w kl. VII; tyg. godz. 16.
11. Waśniowski Antoni, profesor, uczył matem. w kl. I, IIIa+b, IV, VIb, VII; tyg. godz. 18.
12. Wilkosz Jan, profesor, gospodarz klasy IV, zawiadowca czytelni dzieł polskich dla młodzieży, uczył jęz. greck. w kl. IV; jęz. pol. w kl. IIIb, IV, V, VIII; tyg. godz. 16.
13. Ziobrowski Stanisław, profesor w VIII randze, gospodarz klasy VIII, zawiadowca gabinetu fizykalnego, uczył mat. w kl. V, VIII; fizyki w kl. IV, VII, VIII; logiki w kl. VII; tyg. godz. 18.
14. Hanke Fryderyk, z. n., gospodarz kl. IIIb, uczył jęz. niem. w kl. II, IIIa+b, IV; tyg. godz. 16.
15. Łekszycki Antoni, z. n., gospodarz kl. IIIa, uczył jęz. łać. w kl. IIIa; jęz. greck. w kl. IIIb; jęz. polsk. w kl. II, IIIa; tygodn. godz. 17.
16. Podobiński Władysław, z. n., uczył jęz. łać. w kl. IIIb; języka greck. w kl. IIIa, V; tygodn. godz. 16.
17. Stankiewicz Stanisław, z. n., uczył jęz. łać. w kl. I; tygod. godz. 8, (miał zniżenie liczby godzin).
18. Stiasny Aleksander, z. n., gospodarz klasy II, uczył jęz. łać. w kl. II; języka niemieckiego w kl. I, V; tygod. godz. 18.
19. Wiśniowski Józef, z. n., gospodarz klasy I, uczył jęz. polsk. w kl. I; historyi i geografii w kl. I, IIIa+b, IV, V; tygodn. godzin 19.

Nauka religii mojżeszowej odbywała się w I półroczu wspólnie z uczniami gimnazyum św. Anny, a udzielał jej Ozyasz Thon, dr. fil., rabin, nauczyciel religii mojżeszowej w c. k. gimn. św. Anny.

W II półroczu udzielał nauki uczniom tutejszego zakładu Markus Margulies.

Nauczyciele przedmiotów nadobowiązkowych.

1. Bielawski Jan, dr. wszech nauk lekarskich, nauczyciel gimnastyki w c. k. gimnazyum św. Anny, uczył gimnastyki w 3 oddziałach po 2 godziny tygodniowo; razem tygodniowo 6 godzin. Nauka odbywała się w sali gimnastycznej w budynku gimn. św. Anny.
2. Boratyński Ludwik, j. w. uczył hist. kraju rodz. w I. półr. w kl. VII, VIII, w II. półroczu w kl. VIa+b, VII; tygodnowo godzin 3.
3. Hanke Fryderyk, j. w., uczył kaligrafii w 2 oddziałach; tygodniowo godzin 2.
4. Niepielski Stanisław, pryw. naucz. śpiewu, uczył śpiewu w 2 oddziałach; tygodniowo godzin 4.
5. Rymar Leon, pryw. naucz. stenografii, uczył stenografii tygodniowo godzin 2.
6. Saski Sylweryusz, artysta-malarz, z. n. w c. k. II szkole realnej w Krakowie, uczył rysunków w 2 oddziałach; tygodniowo godzin 4.
7. Tellier Gustaw, pryw. naucz. języka francuskiego, uczył języka francuskiego w 3 oddziałach; tygodniowo godzin 6.
8. Wiśniowski Józef, j. w., uczył hist. kraju rodz. w kl. IIIa+b, IV; tygodniowo godzin 3.

Zmiany w gronie nauczycielskiem w ciągu roku szkol. 1903/4.

1. Reskryptem z dnia 23. czerwca 1903, l. 16700 nadał J. E. Pan Minister W. i O. posady nauczycielskie w tutejszym zakładzie: *a)* Koprowiczowi Stanisławowi, profesorowi c. k. gimnazyum w Jaśle; *b)* Stachowi Karolowi, profesorowi c. k. gimnazyum w Bochni; *c)* Waśniowskiemu Antoniemu, profesorowi c. k. gimnazyum I w Tarnowie.
2. Rozporządzeniem z dnia 28 lipca 1903 l. 22531, 22532, przeniosła Wys. c. k. Rada szk. kr. z tutejszego zakładu zastępców nauczycieli: *a)* Kannenberga Stanisława w tym samym charakterze do c. k. gimnazyum w Podgórzu; *b)* Sierosławskiego Jana w tym samym charakterze do c. k. gimnazyum w Nowym Sączu.

3. Rozp. z dnia 28 lipca 1903 l. 22961, 22727, 18069 przeniosła Wys. c. k. Rada szk. kraj. zastępców nauczycieli w tym samym charakterze do tutejszego zakładu: 1) Wisniowskiego Józefa z c. k. gimn. w Jaśle; 2) Felę Jana z c. k. gimnazyum w Nowym Sączu; 3) Maurera Henryka z c. k. gimnazyum w Wadowicach; 4) Kramarczyka Karola z c. k. gimn. w Wadowicach.
4. Rozp. z dnia 9 września 1903 l. 32602 przeniosła Wys. c. k. Rada szk. kr. z tutejszego zakładu w tym samym charakterze zastępców nauczycieli: 1) Filasiewicza Witołda do c. k. I szkoły realnej w Krakowie; 2) Smoleńskiego Jerzego, 3) Felę Jana, 4) Maurera Henryka oraz 5) Kramarczyka Karola do c. k. gimn. św. Jacka w Krakowie.
5. Rozp. z dnia 24 października 1903, l. 37206 zamianowała Wys. c. k. Rada szk. kr. kandydata stanu nauczycielskiego, Podobińskiego Władysława, zastępcą nauczyciela w tutejszym zakładzie, za chorego profesora Wojciecha Błotnickiego.
6. Rozp. z dnia 19 stycznia 1904, l. 2038, przeniosła Wys. c. k. Rada szk. kr. z tutejszego zakładu zast. naucz., Jaworka Piotra, w tym samym charakterze do c. k. gimnazyum I w Tarnowie.
7. Rozp. z dnia 19 stycznia 1904, l. 2037. przeniosła Wys. c. k. Rada szk. kr. z. n. Stiasnego Aleksandra z c. k. gimnazyum I w Tarnowie do tutejszego zakładu.

II.

Plan nauki w roku szkolnym 1903|4.

A. Przedmioty obowiązkowe.

KLASA I.

Religia, 2 godziny tygodniowo. Zasady wiary i obyczajów.

Język łaciński, 8 godzin tygodniowo. Na podstawie ćwiczeń Steinera i Scheindlera: Odmiana prawidłowa imion i czasowników; ważniejsze przyimki i spójniki; ćwiczenia w tłomaczeniu z języka łacińskiego na polski i odwrotnie. Przygodna nauka o najważniejszych zasadach składni i stylistyki. Uczenie się na pamięć krótkich zdań i dłuższych ustępów (bajki, powiastki). Od listopada co tydzień zadanie szkolne, w II. półroczu także domowe.

Język polski, 3 godziny tygodniowo. Elementarna nauka o zdaniu pojedynczem i złożonem; elementarna nauka odmiany imienia i słowa; główne zasady pisowni (przy dyktatach); przygodna nauka składni i interpunkcyi. Wyraziste czytanie ustępów tak prozaicznych jak i poetycznych; rozbiór, streszczanie ustępów i opowiadanie; na pamięć polecone ustępy. W I. półroczu dyktaty co tydzień; w II. dyktaty i wypracowania stylistyczne naprzemian, zrazu szkolne, przy końcu roku także domowe.

Język niemiecki, 6 godzin tygodniowo. Czytanie, uczenie się na pamięć słów, zwrotów i niektórych całych ustępów z wypisów Petelenza i Germana na kl. I.; rozmowa w języku niemieckim w formie pytań i odpowiedzi o rzeczach, w czytanym ustępie zawartych; retrowersya. Gramatyka według czytanej książki: Regularna odmiana imienia i słowa; główne

zasady składni w zdaniu głównem i pobocznem. Co tydzień zadanie szkolne. Tematy: dyktaty, pisanie z pamięci ustępów memorowanych, retrowersye.

Geografia, 3 godziny tygodniowo. Poglądowe zaznajomienie z zasadniczemi pojęciami geograficznemi. Dzienne ruchy słońca w różnych porach roku, oryentowanie się w okolicy. Główne pojęcia o kształtach lądów i wód. Podział ludności pod względem pochodzenia i religii. Najważniejsze systemy górskie i rzeki, oraz państwa i posiadłości we wszystkich częściach świata. Ćwiczenia w czytaniu i rysowaniu map.

Matematyka, 3 godziny tygodniowo. (W I. półroczu arytmetyka, w II. półroczu arytmetyka i geometrya naprzemian). System dziesiętny. Liczby rzymskie. Cztery główne działania liczbami mianowanemi i niemianowanemi, całemi i dziesiętnemi. Metryczny układ miar i wag. Działania liczbami wielorakiemi. Podzielność liczb i ich rozkład na czynniki proste. Wspólny podzielnik, wielokrotność. Elementarna nauka o ułamkach zwyczajnych. Z geometryi: pojęcia zasadnicze, linia prosta, koło, kąty. Trójkąt (do przystawania). Ćwiczenia domowe. Zadań szkolnych 3 w półroczu.

Historya naturalna, 2 godziny tygodniowo. Przez pierwsze 6 miesięcy kręgowce. Od marca świat roślinny.

KLASA II.

Religia, 2 godziny tygodniowo. Dzieje Starego Zakonu.

Język łaciński. 8 godzin tygodniowo. Uzupełnienie nauki z klasy I. o formach prawidłowych i nieodmiennych częściach mowy. Najważniejsze formy nieprawidłowe. Acc. i nom. c. infinitivo, gerundium i gerundivum, abl, abs., coniug. periphrastica. Składnia najpospolitszych zdań pobocznych. Ćwiczenia ustne i memorowanie jak w kl. I. Co miesiąc 3 zadania szkolne, 1 domowe.

Język polski, 3 godziny tygodniowo. Z gramatyki: Powtórzenie o zdaniu, materyału przerabianego w kl. I. Zdanie złożone, rodzaje zdań pobocznych. Uzupełnienie interpunkcyi i ortografii. Czytanie wypisów, deklamacya. Wypracowania stylistyczne 3 na miesiąc, naprzemian domowe i szkolne.

Język niemiecki, 5 godzin tygodniowo. Rozmówki w formie pytań i odpowiedzi na podstawie czytanych ustępów; retrowersya; uczenie się na pamięć wyrazów, zwrotów i całych ustępów. Powtórzenie odmiany regularnej i głównych zasad składni. Co tydzień zadanie, z tych jedno domowe na miesiąc.

Historya i geografia, 4 godziny tygodniowo. Dzieje starożytne, zwłaszcza Grecyi i Rzymu sposobem biograficznym. Geografia fizyczna i polityczna Azyi i Afryki. Poziomy i pionowy układ Europy. Szczegółowa geografia Europy południowej i W. Brytanii. Ćwiczenia w rysowaniu szkiców kartograficznych.

Matematyka, 3 godziny tygodniowo. Powtórzenie i uzupełnienie o najw. wspól. podzielniku i najmn. wspól. wielokrotności. Systematyczna nauka o ułamkach zwyczajnych. Zamiana ułamków zwyczajnych na dziesiętne i odwrotnie. Stosunki, proporcye. Reguła trzech pojedyncza z zastosowaniem do proporcyi. Wnioskowanie. Rachunek procentu pojedynczego. Z geometryi: osie symetryi dłużni i kątów, przystawanie trójkątów i zastosowanie tegoż. Najważniejsze właściwości koła, czworoboków i wieloboków. Ćwiczenia i zadania jak w klasie I.

Historya naturalna, 2 godziny tygodniowo. Przez pierwsze 6 miesięcy zoologia: ptaki, gady, płazy, ryby, skorupiaki i robaki, mięczaki, szkarłupnie, jamochłony i pierwoszczaki. Od marca świat roślinny.

KLASA IIIa+b.

Religia, 2 godziny tygodniowo. Dzieje Nowego Zakonu,

Język łaciński, 6 godzin tygodniowo. Z gramatyki (3 godziny tygodniowo): Systematyczna nauka o składni zgody, rządu i przyimków. — Ćwiczenia gramatyczno-stylistyczne. — Lektura (3 godziny tygodniowo) z Korneliusza Neposa żywotów wybranych. Co 14 dni zadanie szkolne, co 3 tygodnie domowe.

Język grecki, 5 godzin tygodniowo. Odmiana prawidłowa imion i czasowników aż do słów na μι z odpowiedniemi ćwiczeniami ustnemi i piśmiennemi. Od połowy I. półr. i w II. półr. co 14 dni jedno zadanie, domowe i szkolne naprzemian.

Język polski, 3 godziny tygodniowo. Gramatyka (1 godzina). Składnia rządu. Systematyczna nauka deklinacyi. Powtórzenie części mowy i zasad ortografii i interpunkcyi. Czytanie wzorów według wypisów, połączone z objaśnianiem i zdawaniem sprawy, deklamacya. Zadania 2 na miesiąc, naprzemian domowe i szkolne.

Język niemiecki, 4 godziny tygodniowo. Gramatyka: Systematyczna nauka o formach i składni rządu. Czytanie ustępów z wypisów Petelenza i Germana na kl. III. z objaśnianiem formy i treści. Swobodniejsza reprodukcya ustępów objaśnionych. Uwzględnianie synonimów. Zadania 2 na miesiąc, domowe i szkolne naprzemian. Tematy: streszczenia, retrowersye, reprodukcye.

Historya i geografia, 3 godziny tygodniowo. (Naprzemian 1 godzina historyi, 1 godzina geografii). Z historyi: Wieki średnie sposobem biograficznym z szczególniejszem uwzględnieniem historyi austryackiej. Z geografii: Szczegółowa geografia Europy środkowej, północnej i wschodniej (z wyłączeniem monarchii austryacko węgierskiej), Ameryki i Australii. Ćwiczenia w rysowaniu szkiców map.

Matematyka, 3 godziny tygodniowo. (Naprzemian 1 godzina arytmetyki, 1 geometryi). Z arytmetyki: Cztery główne działania liczbami ogólnemi, całkowitemi i ułamkowemi. Podnoszenie do 2-giej potęgi i obliczanie drugiego pierwiastka. W zastosowaniu do obliczeń geometrycznych liczby niezupełne, skrócone mnożenie i dzielenie. Z geometryi: Porównanie, przemiana i podział figur. Pomiar powierzchni. Twierdzenie Pitagorasa. Najważniejsze zasady z podobieństwa figur płaskich. Ćwiczenia i zadania jak w kl. I.

Nauki przyrodnicze, 2 godziny tygodniowo. W I. półroczu fizyka: Pojęcia wstępne, ciepło i najważniejsze rzeczy z chemii nieorganicznej. W II. półr. mineralogia: Opisywanie i porównanie najważniejszych gatunków minerałów i skał ze szczególnem uwzględnieniem krajowych.

KLASA IV.

Religia, 2 godziny tygodniowo. Nauka o obrzędach Kościoła katolickiego.

Język łaciński, 6 godzin tygodniowo. Z gramatyki (3 godz. tygodniowo): Systematyczna nauka o czasach i trybach, infinitivus, oratio obliqua, participium, gerundium, supinum, spójniki — na podstawie stosownych ćwiczeń według książki Próchnickiego dla kl. IV. Prozodya i metryka z czytaniem Ovidyusza. Z lektury: *a)* Caes. de bello Gall. I, 1—29, IV, VI. Prywatnie czytali uczniowie ks. II, III i V (1—23); *b)* Ovidii Metam: Cztery wieki i Lykaon. Co 14 dni zadanie szkolne, co 3 tygodnie zadanie domowe.

Język grecki, 4 godziny tygodniowo. Odmiana czasowników na „μ“ i czasowników nieprawidłowych na „ω“. Składnia, Tłomaczenie z języka greckiego na polski i odwrotnie. Co miesiąc dwa zadania, naprzemian domowe i szkolne.

Język polski, 3 godziny tygodniowo. Systematyczna nauka konjugacyi i składni w obrębie czasownika; systematyczna nauka o zdaniu złożonem i okresach. Nauka o wierszowaniu. Powtórzenie całej gramatyki w ogólnym zarysie. Czytanie wypisów jak w kl. III. Deklamacya. Dwa zadania na miesiąc, domowe i szkolne.

Język niemiecki, 4 godziny tygodniowo. Swobodna reprodukcya czytanych ustępów prozaicznych i poetycznych. Synonimika. Memorowanie. Z gramatyki: Systematyczna nauka o zdaniu złożonem i uzupełnienie składni rządu. Co miesiąc dwa zadania, domowe i szkolne naprzemian. Tematy: Reprodukcye, retrowersye, opowiadania, opisy i listy.

Historya i geografia, 4 godziny tygodniowo. Historya (2 godziny tygodniowo): dzieje nowożytne ze szczególnem uwzględnieniem dziejów monarchii austryacko-węgierskiej. Szczegółowa geografia monarchii austryacko-węgierskiej pod względem fizycznym i politycznym. Ćwiczenia w rysowaniu map.

Matematyka, 3 godziny tygodniowo. Z arytmetyki: równania pierwszego stopnia o jednej i więcej niewiadomych. Równania drugiego i trzeciego stopnia dwuwyrazowe, mające zastosowanie przy rozwiązywaniu zagadnień geometrycznych. Podnoszenie do trzeciej potęgi i obliczanie trzeciego pierwiastka. Reguła trzech złożona, reguła podziału. Z geometryi: stereometrya. Ćwiczenia i zadania jak w kl. I.

Fizyka, 3 godziny tygodniowo. Magnetyzm, elektryczność, mechanika ciał stałych, płynnych i lotnych, akustyka, optyka; najważniejsze wiadomości z geografii matematycznej i kosmografii.

KLASA V.

Religia, 2 godziny tygodniowo. Dogmatyka ogólna.

Język łaciński, 6 godzin tygodniowo. Lektura (5 godzin tygodniowo): *a*) Livius ks. I.; *b*) Ovidii Metam. 1, 2, 3, 4, 5, 17 i 18, Fasti 3, 5 i 11. Z trenów ust. 1. Lektura domowa Liv. XXI, Met. 14, 21, Treny ust. 8. Ćwiczenia gramatyczno-stylistyczne (1 godzina tygodniowo), na tle lektury, połączone z powtarzaniem i uzupełnianiem składni zgody i rządu, tudzież nauki o właściwościach języka w używaniu poszczególnych części mowy. Co miesiąc zadanie szkolne.

Język grecki, 5 godzin tygodniowo. Lektura (4 godziny tygodniowo); *a)* Xenofonta Anab. ustępy: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 8 i 13; Comm. 3; *b*) Homera Iliady ks. I, III (1—300) Ćwiczenia gramatyczno-stylistyczne (1 godzina) na podstawie lektury Xenofonta. Zadań szkolnych 4 w półroczu.

Język polski, 3 godziny tygodniowo. Czytanie i rozbiór celniejszych utworów z rozmaitych rodzajów poezyi i prozy na podstawie wypisów. Wiadomości historyczno-literackie o czytanych pisarzach. W całości czytano Pana Tadeusza. Lektura prywatna: Mohort, Stare wrota, Ułas, Latarnik, Bartek zwycięzca, Hania, Stary sługa, Pójdźmy za Nim, Przez stepy, Orso, Listy z Afryki, Listy z Ameryki, Szkice historyczne Szajnochy, Drobne powieści Kraszewskiego, Nowele Prusa, powieści Orzeszkowej, Rodziewiczownej i tłomaczenia Odyńca. Zadań 7 w półroczu, naprzemian domowe i szkolne.

Język niemiecki, 4 godziny tygodniowo. Samodzielna reprodukcya na podstawie lektury wypisów, połączonej z objaśnieniami językowemi i rzeczowemi. Uczenie się na pamięć celniejszych ustępów. Przygodne uzupełnianie wiadomości gramatycznych. W półroczu 7 zadań, 3 szkolne i 4 domowe. Tematy: Streszczenia ustępów czytanych, opowiadania, opisy, przekłady z innych języków.

Historya i geografia, 3 godziny tygodniowo. Dzieje starożytne, osobliwie Greków i Rzymian do podboju Italii, przy ciągłem uwzględnaniu geografii.

Matematyka, 4 godziny tygodniowo. Arytmetyka (2 godziny): Cztery zasadnicze działania. Podzielność liczb. Największy podzielnik i najmniejsza wielokrotność. Układy liczbowe. Ułamki zwyczajne i dziesiętne. Stosunki i proporcye. Równania pierwszego stopnia o jednej i więcej niewiadomych. Z geometryi: (2 godz.) planimetrya. Ćwiczenia i zadania jak w kl. I.

Historya naturalna, 2 godziny tygodniowo. W I. półroczu mineralogia i geologia, w II. półroczu botanika.

KLASA VI. a + b.

Regilia, 2 godziny tygodniowo. Dogmatyka szczegółowa.

Język łaciński, 6 godzin tygodniowo. Lektura (5 godzin w tygodniu): *a)* Sallust, Bellum Catil, *b)* Cic. in Catil. I., *c)* Verg. Ecl I., VII., Georg. IV., VI., Aen. I. — Lektura prywatna: *a)* Sall., De bello Jugurth., *b)* Cic. in Catil. II.., III., IV., *c)* Verg. Ecl. IX., Georg. I., III., V.. IX., XIII., Aen III. Ćwiczenia gramatyczno stylistyczne. Zadania jak w kl. V.

Język grecki, 5 godzin tygodniowo. Lektura: *a)* Homer, Iliady ks. VI., IX , XXII.' XXIV., *b)* Herodot., ks. VII. rozdz. 198—238 i VIII. rozdz. 40—96, *c)* Ksenofont, Pamiętniki: Obrona Sokratesa. — Lektura prywatna: *a)* Homer, Iliady ks. II., IV., V., VII., VIII., X., XI., XVI., XVII., XVIII., XIX., XX.. XXI., XXIII., *b)* Herodot, ks. VIII. (Artemision) i IX. (bitwa pod Platejami). Gramatyka i zadania jak w kl. V.

Język polski, 3 godziny tygodniowo. Lektura: Celniejsze dzieła literatury polskiej od połowy XVI. do końca w. XVIII. w wyjątkach podług wypisów Tarnowskiego i Wójcika. W całości czytano w szkole Kochanowskiego: „Odprawę posłów greckich i Treny“. Lektura prywatna: Heidensteina: „O wojnie moskiewskiej“; Paska: „Pamiętniki“; Sienkiewicza: “Trylogię“; Rzewuskiego: „Listopad“. Nadobowiązkowa lektura: Tarwskiego: „Pisarze polityczni, Jan Kochanowski“; Krasickiego: Satyry, Myszeis, Monachomachia i Autimonachomachia, bajki, a nadto powieści Kraszewskiego i Korzeniowskiego. Historya literatury od XVI. w. do końca XVIII. w. Deklamacya: Odprawa posłów greckich (całość). Zadania jak w kl. V.

Język niemiecki, 4 godziny tygodniowo. Stylistyka i poetyka na tle lektury wypisów. W całości czytano Lessinga: „Minna von Barnhelm; Goethego; „Hermann und Dorothea". Zadania jak w kl V.

Historya i geografia, 4 godziny tygodniowo. Historya rzymska od podboju Italii i dzieje średniowieczne w połączeniu z geografią.

Matematyka, 3 godziny tygodniowo. (Naprzemian arytmetyka i geometrya). Arytmetyka: Potęgi, pierwiastki, logarytmy i równania drugiego stopnia o jednej niewiadomej. Geometrya: Stereometrya, goniometrya i trygonometrya do rozwiązania trójkątów prostokątnych włącznie. Zadania i ćwiczenia domowe jak w kl. V.

Historya naturalna, 2 godziny tygodniowo. Zoologia w połączeniu z zasadami anatomii i fizyologii ludzkiej.

KLASA VII.

Religia, 2 godziny tygodniowo. Etyka chrześcijańsko-katolicka.

Język łaciński, 5 godzin tygodniowo. Lektura (4 godz.): *a)* Cicero: De imperio Cn. Pompei, Laelius. *b)* Vergil.: Aen ks. VI., IX. (176—503), XII. (697—952). Lektura prywatna: Cicero. in Verrem IV; Verg. Aen. ks. II., IV., VII. (284—640), VIII. (184—279, 306—368, 608—731), X. (439—509), XI. (648—867). Ćwiczenia gramatyczno stylistyczne i zadania jak w kl. V.

Język grecki, 4 godziny tygodniowo. Lektura: *a)* Demostenes: Pierwsza mowa Olintyjska, trzecia mowa przeciw Filipowi. *b)* Homer, Odyssea: ks. I. (1—89), V., VI., VII. i XIV. Lektura prywatna: Dem. trzecia mowa Olint, mowa o sprawach Chersoneskich. Hom. Odyss.: I. (8—9 do końca), II., III., IV., VIII i IX.

Język polski, 3 godziny tygodniowo. Lektura: Celniejsze dzieła liter. polskiej w wyjątkach od końca XVIII. w. do Słowackiego włącznie według wypisów Tarnowskiego-Wójcika i Tarnowskiego-Próchnickiego. W całości czytano: Niemcewicza: „Powrót posła"; Felińskiego: „Barbarę Radziwiłłównę": pisma A. Mickiewicza; Malczewskiego: „Maryą"; Słowackiego: „Kordyana, Lilię Wenedy". Lektura domowa: Słowacki: Balladyna, Książe niezłomny, Anhelli; Korzeniowski: Spekulant, Kollokacya. Lektura nadobowiązkowa: Kallenbacha: Adam Mickiewicz; Małeckiego: Juliusz Słowacki; powieści

poetyczne Byrona, dramaty Szekspira; nadto pisali uczniowie rozprawy literackie. Deklamacya: Ustępy z Maryi, Konrada Wallenroda. Zadań 5 w półroczu.

Język niemiecki, 4 godziny tygodniowo. Pogląd na dzieje piśmiennictwa niemieckiego aż do Klopstocka. Dokładniejsza, na lekturze wypisów oparta, znajomość epoki klasycznej do r. 1794, ze szczególnem uwzględnieniem Lessinga i Herdera. W całości czytano w szkole: Schillera: „Die Jungfrau von Orléans, Szekspira „Julius Cäsar", Wielanda „Oberon" (w wyjątkach). Obowiązkowa lektura domowa: Schillera „Wallensteins Lager", „Die Piccolomini" i „Wallensteins Tod." Prywatnie czytano dramaty Lessinga, Goethego, Schillera i inne. Zadań 5 na półrocze, 3 domowe, 2 szkolne. Tematy: charakterystyki, rozprawki, sprawozdania z lektury szkolnej lub domowej.

Historya i geografia, 3 godziny tygodniowo. Historya nowożytna.

Matematyka, 3 godziny tygodniowo. Z arytmetyki: Równania kwadratowe i wykładnicze o jednej i kilku niewiadomych: równania nieoznaczone: szeregi: rachunek procentu składanego; kombinacye, dwumian Newtona. Z geometryi: Trygonometrya wraz z zastosowaniem; geometrya analityczna w płaszczyźnie. Ćwiczenia i zadania jak w kl. V.

Fizyka, 3 godziny tygodniowo. Mechanika ciał stałych, płynnych i lotnych, ciepło i chemia.

Logika, 2 godziny tygodniowo. Logika elementarna.

KLASA VIII.

Religia, 2 godziny tygodniowo. Historya Kościoła katolickiego.

Język łaciński, 5 godzin tygodniowo. Lektura (4 godz.): *a*) Horatii Carm. I. 1, 3, 10, 14, 18, 22, 24, 31, 34, 37. II. 1, 2, 3, 7, 10, 13, 17, 18. III, 1, 3, 5, 21, 30. IV. 2, 3, 5, 7. — Epod. 2, 7. — Sat. I. 1, 9; II. 6. Epist. I. 1, 7. — *b*) Taciti Annal. I, 1—49; IV. 1—9, 37—42, 57—59; XV. 38—45. Lektura prywatna: Horacego ody nie czytane w szkole, de arte poëtica. Tac.: Agricola, Germania. Terentius: Adria. Ćwiczenia gramatyczno-stylistyczne i zadania jak w kl. V.

Język grecki, 5 godzin tygodniowo. Lektura: *a)* Sofoklesa Antygona; *b*) Plato: Apologia Sokratesa. *c*) Hom. Il. ks. XI,

Hom. Odyss. ks. XVI. Lektura prywatna: Sofoklesa Aias, Edyp król, Elektra. Platona Kryton, Eutyfron. Hom. Odyss. ks. 1, 2, 4, 7. Zadania jak w kl. V.

Język polski, 3 godziny tygodniowo. Według wypisów Tarnowskiego i Wójcika czytano dzieła literatury okresu VII i VIII aż do najnowszych czasów. W całości przeczytano z Zygmunta Krasińskiego: Nieboską komedyę, Irydyona i Przedświt. Prywatna lektura: czytano i omawiano celniejsze utwory poetyczne i prozaiczne najnowszej doby, a nadto rozprawy estetyczno-literackie: Tretiaka, Tarnowskiego, A. Potockiego, Chmielowskiego, Matuszewskiego i inne. Zadania: w pierwszem półroczu 5, przeważnie domowe a w drugiem 2 szkolne i 1 domowe.

Język niemiecki, 4 godziny tygodniowo. Historya literatury od r. 1794 do czasów najnowszych. W całości czytano w szkole: Goethego „Iphigenie auf Tauris“, Schillera „Wilhelm Tell“, zaś Goethego „Fausta“ w wyjątkach. Obowiązkowa lektura domowa: Schillera „Wallensteins Lager“, „Die Piccolomini“ i „Wallensteins Tod“. W I. półroczu 5 zadań (2 szkolne, 3 domowe), w II. półroczu 3 zadania (1 domowe, 2 szkolne). Tematy jak w kl. VII.

Historya i geografia, 3 godziny tygodniowo. W I. półroczu dzieje monarchii austryacko-węgierskiej. W II. półroczu geografia i statystyka monarchii austryacko-węgierskiej. Powtórzenie historyi greckiej i rzymskiej.

Matematyka, 2 godzin tygodniowo. Powtórzenie materyału naukowego trzech klas poprzednich, połączone z rozwiązywaniem zagadnień arytmetycznych i geometrycznych. Zadania jak w klasie V.

Fizyka, 3 godziny tygodniowo. Magnetyzm, elektryczność, ruch falowy, akustyka, optyka i zasady astronomii.

Propedeutyka filozofii, 2 godziny tygodniowo. Psychologia empiryczna.

B) Przedmioty nadobowiązkowe.

Historya kraju rodzinnego, wykładana w klasie III, IV, VI (w drugiem półroczu) VII i VIII (w pierwszem półr.) po 1 godz. tygodniowo. Dzieje Polski, Rusi i Litwy; w kl. III. od czasów najdawniejszych do końca XV. w.; w kl. IV. dalszy ciąg

do końca XVIII. w.; w kl. VI. od czasów najdawniejszych do Kazimierza Wielkiego; w kl. VII. dalszy ciąg do roku 1696; w kl. VIII. dalszy ciąg do czasów najnowszych.

Język francuski, w trzech oddziałach po 2 godziny tygodniowo. Oddział I. Nauka czytania i tłómaczenia według „Ćwiczeń francuskich“ Jana Amborskiego, 1-ej części do stronnicy 30-tej. — Ważniejsze zasady gramatyczne. — Rozmówki na tle przerobionego materyału. — Ćwiczenia ortograficzne na tablicy i w zeszytach.

Oddział II. Dalszy ciąg nauki na zasadzie tego samego planu co w I-ym oddziale, według tej samej książki od stronnicy 30-tej do końca. — Nadto powtórzenie materyału przerobionego w I-ym oddziale; krótkie dyktaty; łatwiejsze opowiadania i deklamacye. Zadania domowe.

Oddział III. Dalszy ciąg nauki według „Ćwiczeń francuskich“ Jana Amborskiego, drugiej części — Ćwiczenie w płynnem i poprawnem czytaniu. — Nauka gramatyki z uwzględnieniem przeważnie konjugacyi nieregularnych czasowników. Dyktaty; tłómaczenia; opowiadania dowolne opracowane w domu, oraz konwersacya i zadania domowe.

Śpiew, w 2 oddziałach, po 2 godziny tygodniowo. Oddział I. Próba głosu, system liniowy, alfabet muzyczny, klucze i ich znaczenie w muzyce. Ćwiczenia głosu na podstawie sekund, tercyi i t. d., aż do oktawy. Gamy krzyżykowe i bemolowe, ich skład wewn. i porównanie z gamą dyatoniczną c-dur. Gamy molowe, krzyżykowe i bemolowe, porównanie ich z durowemi. Gama chromatyczna i jej znaczenie w śpiewie. Ćwiczenia głosowe w tonacyach majorowych i minorowych, oraz podwójnych pasaży. Stopniowe śpiewanie jedno- dwu- i trzygłoskowych pieśni kościelnych i świeckich. Oddział II. Ćwiczenia głosu na podstawie gamy dyatonicznej i pasaży złożonych. Nauka o odpowiednich tonacyach i pierwszem ich pokrewieństwie. Harmonia, akordy trzy- i czterogłosowe. Ćwiczenia głosu skombinowane. Akordy cztero-dźwiękowe, należące do konsonansów naturalnych. Cieniowanie i moderowanie w śpiewie. Praktyczne ćwiczenia w wykonywaniu trzy- i czterogłosowych mszy i pieśni kościelnych, oraz pieśni świeckich polskich i obcych kompozytorów.

Rysunki w 2 oddziałach po 2 godziny tygodniowo. W I półroczu. Oddział I: Linie krzywe, przeważnie ślimacznice w różnych kombinacyach, oplatane stylizowanymi liśćmi. Oddział II: rysowanie i malomanie ornamentów z gipsów, płaskorzeźb głów, i pełnych głów z modeli gipsowych. W II półroczu. Oddział I: rysowanie i malowanie brył geometrycznych, różnych sprzętów domowych, wykonanych z drzewa. Oddział II: rysowanie i malowanie różnych przedmiotów z martwej natury: owoców, motyli, muszli, naczyń greckich i barwnych szklanych.

Kaligrafia, w 2 oddziałach po 1 godzinie tygodniowo. Pismo zwyczajne łacińskie podług metody Nowickiego i niemieckie podług metody Greinera.

Gimnastyka, w 3 oddziałach, po 2 godziny tygodniowo. Ćwiczenia rzędowe w miejscu i pochodzie, ćwiczenia wolne i z przyborami, ćwiczenia na przyrządach, ćwiczenia wspólne bez przyborów i z przyborami, bieg, gry i zabawy.

Stenografia, w 2 oddziałach po 1 godz. tygodniowo. W nauce trzymano się podręcznika Józefa Polińskiego. Kurs niższy objął naukę alfabetu, grup spółgłoskowych, zrostki proste, złożone i obce. Oprócz tego podano sposoby opuszczania samogłosek, spółgłosek i całych sylab, a wreszcie wszystkie stałe znaczniki.

Kurs wyższy przerobił znaczniki praktycznie, objął sposoby opuszczania zakończeń deklinacyjnych i czasownikowych, oraz sposób użycia liczebników i zastosowania znaków pisarskich w stenografii. Wreszcie sposób skracania wyrazów formą i skracanie logiczne czyli zupełne opuszczanie wyrazów.

Naukę ruskiego języka pobierali tutejsi uczniowie wspólnie z uczniami c. k. gimnazyum III w Krakowie. Nauki tegoż przedmiotu udzielał Łepki Bohdan, z. n. gimnazyum św. Jacka w Krakowie.

III.

Tematy wypracowań piśmiennych.

A) W języku polskim.

KLASA V.

1. Jakie uczucia budzą się w człowieku na widok zbliżającej się jesieni, (szk.).
2. Powódź i jej następstwa, (dom.).
3. Piekło według poznanych wyjątków z Boskiej Komedyi Danta, (Opis, szk.).
4. Zamek nowogrodzki w oświetleniu księżycowem, (dom.).
5. Charakter szlachty litewskiej. (Na podstawie I. ks. Pana Tadeusza, szk.).
6. Zima jest obrazem starości, (dom.).
7. Zburzenie Alby na podstawie lektury, (szk.).
8. Treściwy przebieg obrad w Zaścianku Dobrzyńskim, (szk.).
9. Letni zachód słońca. (Na podstawie P. Tadeusza, dom.).
10. Młodość Jacka Soplicy. (Na podstawie P. Tadeusza, szk).
11. Przyroda w porze wiosennej. (Obrazek estetyczny, dom.).
12. Myśli główne we wierszu E. Wasilewskiego „Pieśń Żeglarzów“, (szkolne).
13. Widok okolic Krakowa z Kopca Kościuszki, (obrazek estetyczny, dom.).
14. Bitwa pod Beresteczkiem, (według lektury, szk.).

KLASA VIa.

1. Jaki zasiew, takie żniwo, (dom.).
2. Zapatrywanie Reja na życie dworskie a żołnierskie, (szk.).
3. Rzym cnotliwy zwyciężał, Rzym występny zginął, (dom.).

4. Treść i znaczenie wróżb Kassandry w „Odprawie posłów greckich“ Kochanowskiego, (szk.).
5. Skrzetuski jako ideał prawego rycerza, (dom.).
6. Tok głównych myśli zawartych w II. kazaniu sejmowem Skargi, (szk.).
7. Przyczyny, przebieg i skutki spisku Katyliny. (dom.).
8. Tok głównych myśli zawartych w sielance Szymonowicza: „Żeńcy“, (szk.).
9. Wina i pokuta Kmicica, (dom.).
10. Obraz polit. i społecz. stosunków w Polsce za panowania Augusta III, (na podst. ust. p. n.: „Co jest, jak poznać anarchią i skąd pochodzi?), (szk.).
11. Potęga pracy, (dom.).
12. Porównać wiersz Naruszewicza: „Głos umarłych“ z wierszem Karpińskiego: „Żale Sarmaty“, (szk.).
13. Mała szczelina zatopić może wielki okręt, (dom.).
14. Skutki zdobycia Konstantynopola przez Turków, (szk.).

KLASA VIb.

1. Złe towarzystwa psują dobre obyczaje, (dom.).
2. Na jakich wywodach opiera Modrzewski konieczność jednakiego prawa dla wszystkich? (szk).
3. Rzym cnotliwy zwyciężał, Rzym występny zginął, (dom).
4. Stan duszy Kochanowskiego po stracie Urszuli, (szk.).
5. Skrzetuski jako ideał prawego rycerza, (dom.)
6. Stanowisko i znaczenie Skargi w literaturze i historyi polskiej, (szk.).
7. Charakterystyka Katyliny, (dom.).
8. W jakich cnotach każe Birkowski ćwiczyć się młodzieży? (n. p. kaz.: „O ćwiczeniu młodzi“, szk.).
9. Porównać sielankę Szymonowicza: „Żeńcy“ z I eklogą Wergilego, (szk.).
10. Wina i pokuta Kmicica, (dom.).
11. Potęga pracy, (dom.).
12. Zapatrywania Naruszewicza na prace i obowiązki historyografii, (szk.).
13. Mała szczelina zatopić może wielki okręt, (dom.).
14. Rozkwit i upadek rycerstwa w wiekach średnich, (szk.).

KLASA VII.

1. Uzasadnić myśl dwuwiersza Brodzińskiego: „Kto garstką ziemię znosi, góry się doczeka, — Z kropli za kroplą uzbiera się rzeka“, (dom.).
2. Alluzye polityczne w „Powrocie posła“ Niemcewicza, (szk.).
3. Składowe pierwiastki w balladach i romansach Mickiewicza, (dom.).
4. Koleje życia Konrada Wallenroda, (szk.).
5. Epopeja starożytna a chrześcijańska na podstawie porównania Pana Tadeusza z Iliadą, (dom.).
6. Gustaw a Konrad w „Dziadach“ Mickiewicza, (szk.).
7. „Wasz to obyczaj cierń w życia przeciągu — Kłaść im na głowy — kwiat aż na posągu. Naruszewicz, (dom.).
8. Bitwa w „Maryi“ Malczewskiego a bitwa w „Grażynie“ Mickiewicza (porównanie), (szk.).
9. Coelum, non animum mutant, qui trans mare currunt. Horacy, (dom.).
10. Lilla a Roza Weneda (charakt. porówn.), (szk.).

KLASA VIII.

1. Słowacki jako poeta i człowiek, (dom.).
2. Hr. Henryk w Nieboskiej komedyi Z. Krasińskiego a Hamlet Szekspira. (Charakterystyka porównawcza, dom.).
3. Tragiczne chwile w życiu hr. Henryka, (szk.).
4. Ocenić talent poetycki Zygmunta Krasińskiego na podstawie Nieboskiej Komedyi i Irydyona, (dom.).
5. Słowacki a Krasiński jako malarze przyrody alpejskiej, (dom).
6. Treściwy pogląd na rozwój poezyi J. Kochanowskiego, (szk.).
7. Sielanka w literaturze polskiej, (szkol.).
8. Pierwiastek ludowy w prozie najnowszej doby, (dom.).

B) W języku niemieckim.

KLASA V.

1. Die Beschreibung des Jordan-Parks, (dom.)
2. Altägyptische Verfassung, (szkol.)
3. Der Nutzen des Waldes, (dom.)
4. Eine Übersetzung aus dem Polnischen, (szkol.)

5. Die Organisation des Perserreiches unter Dareios I., (dom.)
6. Der Bruderkrieg zwischen Artaxerxes II. und Kyros dem Jüngeren (auf Grund der Schullektüre), (szkol.)
7. Der Verrat des Mettus Fuffetius (nach Livius), (dom.)
8. Die Folgen der persischen Kriege für die Griechen, (dom.)
9. Die amerikanische Erdölindustrie, (szkol.)
10. Eine Hasenjagd auf dem Wasser, (dom.)
11. Im Bauche des Walfisches, (szkol.)
12. Vaters Heimkehr, v. Mickiewicz, (dom.)
13. Der Raub der Sabinerinnen, (szkol.)
14. Eine Gewitternacht in den Alpen, (dom.)

KLASA VI. A.

1. Menelaus' Aufenthalt auf der Insel Pharos, (dom.)
2. Eine Übersetzung aus dem Lateinischen, (szkol.)
3. Die Gründung des römischen Kaisertums, (dom.)
4. Der italienische Wunderdoktor, (szkol.)
5. Die Ansichten und Wünsche des Wirtes „zum goldenen Löwen“ betreffs der Heirat seines Sohnes, (dom.)
6. Papst Gregor VII. im Kampfe mit Heinrich IV., (szkol.)
7. „Was Hänschen nicht lernt, lernt Hans nimmermehr“, (dom.)
8. Der Apotheker in Goethes „Hermann und Dorothea“, (dom.)
9. Züge von Tellheims Edelmut im I. Aufzuge der „Minna von Barnhelm“, (szkol.)
10. Der Mongoleneinfall und dessen Folgen, (dom.)
11. Roman und Epos, ein Vergleich, (szkol.)
12. Ist es gerechtfertigt, wenn Tellheim sich durch die Opferwilligkeit seines Wachtmeisters gekränkt fühlt?, (dom.)
13. Bei welcher Gelegenheit kommt bei Francoeur der Wahnsinn zum Ausbruch? (szkol.)
14. Der Aufschwung deutschen Städtewesens im Mittelalter, (dom.).

KLASA VI. B.

1. Der Herbst. (eine Schilderung), (dom.)
2. Eine Übersetzung aus dem Lateinischen, (szkol.)
3. Octavians Verdienste um den römischen Staat, (dom.)
4. Das Benehmen der Tiere gegen ihre Feinde, (szkol.)
5. Die Ansichten und Wünsche des Wirtes „zum goldenen Löwen“ betreffs der Heirat seines Sohnes, (dom.)

6. Die Ursachen der Kreuzzüge, (szkol.)
7. „Festina lente“, (dom.)
8. Der Apotheker in Goethes „Hermann und Dorothea“, (dom.)
9. Schilderung der bedrängten Lage Tellheims nach dem I. Aufzuge des Lessing'schen Dramas, (szkol.)
10. Kreuzritter und ihre Berufung nach Polen, (dom.)
11. Wanderungen der Säugetiere, (szkol.)
12. To samo, co w kl. VI. B, (dom.)
13. Wie Francoeur seine Geisteskräfte wiedergewann, (szkol.)
14. Die Bedeutung der Hansa, (dom.)

KLASA VII.

1. Wie sucht sich Minna von Barnhelm an Tellheim für seinen Starrsinn zu rächen? (dom.)
2. Das Hildebrandslied, (szkol.)
3. Die politische Lage Frankreichs vor dem Auftreten der Jungfrau von Orléans, (dom)
4. Die deutsche Literatur im Zeitalter des grossen Krieges, (szkol.)
5. Terzky's Bemühungen sich der unbedingten Ergebenheit der Generale zu versichern, (dom.)
6. Das Ende der Junfrau von Orléans bei Schiller und in der Geschichte, (dom.)
7. Wielands Bedeutung in der Entwicklungsgeschichte der deutschen Sprache und Literatur, (szkol.)
8. Cassius' Anteil an der Bildung einer gegen Caesars Leben gerichteten Verschwörung. (Auf Grund des Shakespeare'schen Dramas „Julius Caesar“), (dom.)
9. Goethes Jugendzeit, (szkol.)
10. Die Schlacht bei Philippi. (Auf Grund der Schullektüre „Julius Caesar“), (dom.)

KLASA VIII.

1. Es ist die Handlungsweise Leicesters und Mortimers der Königin Maria Stuart gegenüber zu vergleichen, (dom.)
2. Die Bedeutung der italienischen Reise für Goethe, (szkol.)
3. Die Stimmung in Wallensteins Heer, (nach Schillers „Wallensteins Lager“), (dom.)
4. Orests Genesung, (auf Grund der Schullektüre), (szkol.)

5. Es sind die Betrachtungen in Schillers „Spaziergang“ mit der Grundidee des „Eleusischen Festes“ zu vergleichen, (dom)
6. Die Faustsage und ihre Vertiefung bei Goethe, (szkol.)
7. Charakteristik des Königs Thoas in Goethes „Iphigenie auf Tauris“, (dom.)
8. Inwiefern berechtigte Wallensteins Lage den Feldherrn zu den Worten:

   „Was tu ich Schlimmeres,
   Als jener Caesar tat, der Name noch
   Bis heut' das Höchste in der Welt bedeutet“, (szkol.)

C) Przy egzaminie dojrzałości w terminie letnim.

1. Z języka łacińskiego: *a)* przetłomaczyć na język łaciński tekst polski, wzięty z historyi powszechnej Zakrzewskiego t. I. str. 155 od słów: „Pyrrus, król Molossów.. do słów... powrócił do Włoch“, *b)* przetłomaczyć na język polski tekst, wyjęty z „Taciti Annalium II. c. 45., 46.“ od słów: „Igitur non modo... do słów paci firmator“.
2. Z języka greckiego: przetłomaczyć na język polski tekst, wyjęty z „Homeri Ilias XIX. 1—36“.
3. Z języka polskiego: Jaki wpływ wywarły nieszczęścia narodowe na naszą literaturę?
4. Z języka niemieckiego: Inwiefern eignete sich Rom durch seine geographische Lage zum Mittelpunkte eines antiken Weltreiches?
5. Z matematyki: 1). $5^{2x+1} - 7^{x+1} = 5^{2x} + 7^{x}$, 2). W kulę o powierzchni $200\ cm^2$ wpisano stożek równoboczny; obliczyć jego powierzchnię i objętość, 3). Prostą $y = x + 1$ przecinają w punktach $x_1 = -2$ i $x_2 = +2$ dwie proste pod kątami zwróconymi ku sobie $58^0\,40'$ i $53'\,50'$; obliczyć boki i powierzchnię trójkąta w ten sposób utworzonego.

IV.

Wykaz książek szkolnych na rok 1904/5.

Klasa I. **Religia**. Wielki katechizm religii katolickiej dla szkół średnich dyecezyi krakowskiej. — **Język łaciński**. Samolewicz, Zwięzła gramatyka języka łacińskiego. Wydanie 2—5. — Steiner i Scheindler, Ćwiczenia łacińskie dla I. klasy. Wyd. 2. i 3. — **Język polski.** Konarski, Zwięzła gramatyka języka polskiego. — Próchnicki i Wójcik, Wypisy polskie dla I. kl. Wyd. 2. i 3. — **Język niemiecki.** German i Petelenz, Ćwiczenia niemieckie dla I. kl. Wyd. 5. — **Geografia**. Romer, Geografia (w druku). — **Matematyka**. Brzostowicz, Początki arytmetyki i algebry. Część I. Wyd. 1—4. — Jamrógiewicz, Geometrya poglądowa. Część I. Wyd. 2. i 3. — **Historya naturalna.** Nussbaum-Wiśniowski, Zoologia, (w druku). Rostafiński, Botanika szkolna na klasy niższe. Wydanie 4.

Klasa II. **Religia**. Ks. Dąbrowski, Historya biblijna zakonu starego. Wydanie 1—4. **Język łaciński.** Samolewicz, Zwięzła gramatyka języka łacińskiego. Wydanie 1—5. — Steiner i Scheindler, Ćwiczenia łacińskie dla II. klasy. Wydanie 1—3. — **Język polski.** Konarski, Zwięzła gramatyka języka polskiego. — Próchnicki i Wójcik. Wypisy polskie dla II. kl. Wydanie 1. i 2. — **Język niemiecki.** German i Petelenz, Ćwiczenia niemieckie dla klasy II. Wydanie 4. — **Geografia i historya powszechna.** Baranowski i Dziedzicki, Geografia powszechna. Wyd. 8—9. Semkowicz, Opowiadania z dziejów powszechnych. Część I. Wydanie 1. i 2. — **Matematyka.** Brzostowicz,

Początki arytmetyki i algebry. Część I. Wyd. 4. Močnik-Maryniak, Geometrya poglądowa. Część I. Wydanie 6. i 7. — **Historya naturalna.** Nowicki-Limbach, Zoologia. Wydanie 8, 9, 10. — Rostafiński, Botanika szkolna na klasy niższe. Wydanie 4.

Klasa III **Religia.** Ks. Dąbrowski, Historya biblijna zakonu nowego. Wyd 1—3. — **Język łaciński.** Samolewicz-Sołtysik, Gramatyka języka łacińskiego. Część II. Wyd. 5—7. — Próchnicki, Ćwiczenia łacińskie dla klasy III. Wydanie 2—4. —, Cornelius Nepos. Wyd. Kłaka. — **Język grecki.** Ćwikliński Gramatyka języka greckiego. Wyd. 3. Taborski-Winkowski, Ćwiczenia greckie. — **Język polski.** Małecki, Gramatyka języka polskiego. Wyd. 9. — Czubek-Zawiliński, Wypisy polskie dla kl. III. Wyd. 2. — **Język niemiecki.** German i Petelenz, Ćwiczenia niemieckie dla kl. III. Wyd. 1—3. Jahner, Deutsche Grammatik. Wyd. 2. — **Geografia i historya powszechna.** Baranowski i Dziedzicki, Geografia powszechna. Wyd. 6—9 — Semkowicz, Opowiadania z dziejów powszechnych. Część II. -- Rawer, Dzieje ojczyste. Wyd. 1—3. **Matematyka**. Brzostowicz, Początki arytmetyki i algebry. Część II. Wyd. 1—3. Močnik-Maryniak, Geometrya poglądowa. Część II. Wydanie 3—6. — **Fizyka.** Kawecki i Tomaszewski, Fizyka dla niższych klas szkół średnich. Wyd. 2. i 3. — **Historya naturalna**. Wiśniowski, Wiadomości z mineralogii dla klas niższych.

Klasa IV. **Religia.** Ks. Jougan, Liturgika katolicka. Wyd. 1. i 2. — **Język łaciński**. Samolewicz-Sołtysik, Gramatyka języka łacińskiego. Część II. Wyd. 5—7. — Próchnicki, Ćwiczenia łacińskie dla kl. IV. Wyd. 1. i 2. — Caesar, Commentarii de bello Gallico. Wyd. Terlikowski. — Ovidius. Wyd. Skupniewicza. — **Język grecki.** Ćwikliński, Gramatyka języka greckiego. Wyd. 3. — Taborski-Winkowski, Ćwiczenia greckie. — **Język polski**. Małecki, Gramatyka języka polskiego szkolna. Wyd. 9. — Czubek-Zawiliński, Wypisy polskie dla klasy IV. — **Język niemiecki.** German i Petelenz, Ćwiczenia niemieckie dla kl. IV. Wyd. 3. — Jahner, Deutsche Grammatik. Wyd. 2. — **Geografia i historya powszechna.** Semkowicz, Opowiadania z dziejów powszechnych. Część III. Wyd. 2. — Benoni-Majerski, Geografia austr.-węgierskiej monarchii. Wyd.

2—4. — Rawer, Dzieje ojczyste. Wydanie 1—3. — **Matematyka.** Baraniecki, Początki arytmetyki i algebry. Część III. i IV. Močnik-Maryniak, Geometrya poglądowa. Część II. Wyd. 3—6. — **Fizyka.** Kawecki i Tomaszewski, Fizyka dla niższych klas szkół średnich. Wydanie 3.

Klasa V. **Religia.** Ks. Jeż, Nauka wiary. — **Język łaciński.** Livius, wyd. Zingerle-Majchrowicz. Ovidius, wyd. Sedlmayer-Bednarski lub Skupniewicz. — Samolewicz-Sołtysik, Gramatyka języka łacińskiego. Część II. Wydanie 5—7. — **Język grecki.** Fiderer, Chrestomatya z pism Xenofonta. Wydanie 1—3. Homera Iliada. Część I. Wyd. Scheindler-Sołtysik. — Ćwikliński, Gramatyka języka greckiego. Wyd. 3. — **Język polski.** Próchnicki, Wzory poezyi i prozy. Wyd. 2. — **Język niemiecki.** Petelenz und Werner, Deutsches Lesebuch für die fünfte Klasse. Wyd. 2. — **Geografia i historya powszechna.** Zakrzewski, Historya powszechna. Część I. Wydanie 1—4. — **Matematyka.** Dziwiński, Zasady algebry. Wyd. 2. — Močnik-Maryniak, Geometrya dla wyższych klas. Wyd. 5. **Historya naturalna.** Łomnicki, Mineralogia i geologia. Wyd. 3—5. Rostafiński, Botanika szkolna dla klas wyższych. Wyd. 2.

Klasa VI. **Religia.** Ks. Jougan, Dogmatyka szczegółowa. — **Język łaciński.** Sallustius: Catilina. Wyd. Klimscha-Sołtysik. — Vergilius, wyd. Eichler-Rzepiński. — Cicero: Catilina, wyd. Kornitzer-Sołtysik. — Samolewicz-Sołtysik, Gramatyka języka łacińskiego. Część II. Wyd. 5—7. — **Język grecki.** Fiderer, Chrestomatya z pism Xenofonta. Wyd. 1—3; — Homera Iliada. Część I. i II. Wyd. Scheindler-Sołtysik. — Herodot. Wyd. Terlikowski. — Ćwikliński, Gramatyka języka greckiego. Wyd. 3. — **Język polski.** Wypisy polskie St. Tarnowskiego i J. Wójcika. Część I. Wyd. 3. — **Język niemiecki.** Petelenz und Werner: Deutsches Lesebuch für die sechste Classe. — Körner: „Zriny“. — Lessing: „Minna von Barnhelm“. — **Geografia i historya powszechna.** Zakrzewski: Historya powszechna. Część I. Wydanie 1—4. Część II. Wy. 1—3. Część III. 1903. Wyd. 1—2. — Lewicki: Zarys dziejów Polski i krajów ruskich. Wyd. I., 2. i 3. — **Matematyka.** Dziwiński: Zasady algebry. Wyd. 1—2. — Močnik-Maryniak, Geometrya dla wyższych klas. Wydanie 3—5. — Kranz, Tablice logarytmów pięciocyfrowych. — **Historya na-**

turalna. Petelenz, Zoologia dla klas wyższych szkół średnich. Wydanie 1. i 2.

Klasa VII. **Religia.** Ks. Szczeklik, Etyka katolicka. — **Język łaciński.** Cicero: Pro Milone, Pro Archia Wyd. Bednarski, Vergilius, Tuscul. disput. Wyd. Tempsy.—Samolewicz-Sołtysik, Gramatyka języka łacińskiego. Część II. Wyd. 5–7. — **Język grecki.** Homera Odyssea, wyd. Jezienicki, Demostenes, wyd. Wotke-Schmidt. — Ćwikliński, Gramatyka języka greckiego. Wydanie 3. — **Język polski.** Wypisy polskie Tarnowskiego i Wójcika. Część I. Wyd. 1. i 2. — Wypisy polskie Tarnowskiego i Próchnickiego. Część II. Wyd. 1. i 2. — **Język niemiecki.** Petelenz und Werner, Deutsches Lesebuch für die siebente Classe. — Lessing: „Emilia Galotti", Schiller: „Don Carlos", „Wallensteins Lager", „Die Piccolomini", „Wallensteins Tod". — **Geografia i historya powszechna.** Zakrzewski, Historya powszechna. Część III. Wyd. 1—2. — Lewicki, Zarys dziejów Polski i krajów ruskich. Wyd. 1—3. — **Matematyka.** Baraniecki, Algebra. — Močnik-Maryniak, Geometrya dla wyższych klas. Wyd. 3. i 4. — Kranz, Logarytmy. — Kranz, Zadania i zagadnienia z geometryi i arytmetyki dla klas wyższych. — **Fizyka.** Kawecki i Tomaszewski, Fizyka dla wyższych klas szkół średnick. Wydanie 1—3. — Tomaszewski, Chemia. Wyd. 2. i 3. — **Propedeutyka Filozofii.** Nuckowski, Początki logiki ogólnej.

Klasa VIII. **Religia.** Ks. Jougan, Historya Kościoła katolickiego. Wyd. 1. i 2. — **Język łaciński.** Horatius. Wyd. Dolnicki. — Tacitus. Wyd. Staromiejski. — Samolewicz-Sołtysik, Gramatyka języka łacińskiego. Część II. Wyd. 5—7. — **Język grecki.** Platon: Apologia, Kriton. Wyd. Lewicki. — Sofokles: Edyp Król. Wyd. Majchrowicz. — Homera Odyssea. Wyd. Jezienicki. — Ćwikliński, Gramatyka języka greckiego. Wyd. 3. — **Język polski.** Wypisy polskie Tarnowskiego i Próchnickiego. Część II. Wyd. 1. i 2. — **Język niemiecki.** Petelenz-Werner, Deutsches Lesebuch für die achte Classe. — Göthe: „Egmont". Schiller: „Maria Stuart". „Die Braut von Messina", Grillparzer: „Die Ahnfrau". — **Geografia i historya powszechna.** Głąbiński-Finkel, Historya i statystyka anstryacko-węgierskiej monarchii. Wyd. 1—2. — Lewicki, Zarys dziejów Polski i krajów ruskich. Wyd. 1—3. — **Matematyka.** Baraniecki,

Algebra. — Močnik-Maryniak, Geometrya dla wyższych klas. Wyd. 3—5. — Kranz, Logarytmy. — Kranz, Zadania i zagadnienia z arytmetyki i geometryi dla klas wyższych. — **Fizyka**. Kawecki i Tomaszewski, Fizyka dla wyższych klas szkół średnich. Wyd. 1—3. — **Propedeutyka filozoficzna**. Lindner-Kulczyński, Wykład psychologii.

V.

Stan zbiorów naukowych.

1. Biblioteka.

a) Biblioteka dla nauczycieli.

Biblioteka dla nauczycieli obejmuje podręczników i dzieł 544, w 820 tomach.

W bieżącym roku szkolnym zakupiono:

Podręczników szkolnych 27. — Putzger - Lewicki - Bojarski: Atlas historyczny. — Prus: Faraon. — Niemojewski: Wybór poezyi. — Tetmajer: Poezye. — Rydel: Poezye. — Tarnowski: Rozprawy i sprawozdania. Wiek XIX. — Zaleski: Dzieje pośmiertne. — Sarnecki: Historya literatury francuskiej. — German Ludomił: Henryk Ibsen. — Byron: Don Juan. — Chmielowski Piotr: Nasi powieściopisarze i Obraz lit. polskiej w streszczeniach i wyjątkach. — Romanowski: Poezye. — Zaleski Bohdan: Pisma. — Hertwig R. Dr.: Lehrbuch der Zoologie. — Wiedersheim: Vergleichende Anatomie der Wirbelthiere. — Lang Arnold: Lehrbuch der vergleichenden Anatomie der wirbellosen Thiere. — Warming Eug. Dr.: Handbuch der systematischen Botanik. -- Naumann: Elemente der Mineralogie. — R. v. Gottschall: Die deutsche Nationalliteratur des 19. Jahrh. — Baumeister A. Dr.: Handbuch der Erziehungs- u. Unterrichtslehre für höhere Schulen. — Fischer Karl Dr.: Neuere Versuche zur Mechanik der festen u. flüssigen Körper. — Müller Pouillet's: Lehrbuch der Physik u. Meteorologie. — Thomson: Die Entladung der Elektricität durch Gass. — Lodge: Neueste Anschauungen über

Elektricität. — Goszczyński: Dzieła. — Stalbaum: Platonis leges et epinomis. — Könnecke G. Dr.: Bilderatlas zur Geschichte der deutschen Nationalliteratur. — Chrzanowski Ignacy: Okruchy literackie. — Matuszewski Ign.: Słowacki i nowa sztuka. — Małecki Antoni: Juliusz Słowacki. — Chmielowski: Dzieje krytyki literackiej; Dramat doby najnowszej; Historya lit. polskiej z illustracyami.

Zakład prenumeruje czasopisma:

1) Biblioteka Warszawska. — 2) Przegląd polski. — 3) Poradnik językowy. — 4) Pamiętnik literacki. — 5) Kwartalnik historyczny. — 6) Przewodnik bibliograficzny. — 7/ Książka. — 8) Zeitschrift für den phys. u. chem. Unterricht.

Otrzymano w darze:

Wydawnictwa Akademii Umiejętności w Krakowie z r. 1904.— Sprawozdanie c. k. Rady szkolnej kraj. za rok 1902 3.

b) Biblioteka dla młodzieży.

Biblioteka dla młodzieży obejmuje:

a) dzieł polskich	479	w 575	tomach
b) „ niemieckich	119	„ 199	„
Razem dzieł	598	„ 774	„

W roku szkol. 1903/4 zakupiono:

a) Dzieła polskie: 1. Śleczkowska: Wśród dziejowej zawieruchy. — 2. Sieroszewski: Powieści chińskie. — 3. Feldman: Cień. — 4. Bullen: W pogoni za Kaszalotem. — 5. Dante: Boska komedya, 2 t. — 6. Konczyński: Otchłań, dramat. — 7. Kasprowicz: Moja pieśń wieczorna. -- 8. Orzeszkowa: Nowele, Argonauci, Iskry. — 9. Konopnicka: Na drodze, nowele i obrazki. — 10. Żeromski: Ludzie bezdomni. — 11. St. Tarnowski: Nasze dzieje w XIV wieku. — 12. Ferry: Wędrowiec leśny. — 13. Wł. Orkan: W Roztokach. — 14. Brandes: Henryk Ibsen. — Kawecka: Na ziemiach i wodach. — 16. Wacław Wolski: Nieznanym. — 17. Gębarski: Rycerze św. Kingi, Zaginiony w grotach Ojcowa. .— 18. L. Staff: Dzień duszy. — 19. W. Marrené. 30 lat wśród dzikich. — 20. Rodziewiczówna: Wrzos, Nieoswojone ptaki. — 21. Gałęzowska: Spełniło się. — 22. Sewer: Legenda, Kto ona? Na pobojowisku, Nafta. — 23. P. Chmielowski: Charakte-

rystyki literackie, Najnowsze prądy w poezyi naszej, Dramat polski doby najnowszej. — 24. Z arcydzieł polskich i obcych pisarzy, 10 tomików. — 25. Dr. L. German: Przegląd dziejów literatury powszechnej. — 26. Prus: Faraon. — 27. L. Rydel: Utwory dramatyczne, Zaczarowane koło. — 28. Kazimierz Wyspiański: Kazimierz Wielki, Legion, Wesele. — 29. Maurycy Zych: Syzyfowe prace. — 30. St. Wiśniowski: Stary mundur. — 31. Tetmajer: Melancholia. — 32. Maeterlink: Wnętrze, Ślepcy, Intruz. — 33. Wład. Potocki: Marya Konopnicka, Stanisław Wyspiański. — 34. Wład. Orkan: Nad urwiskiem. — 35. Or—Ot: Poezye. — 36. H. Sienkiewicz: Krzyżacy. — 37 Bert Paweł: Pierwsze zarysy zoologii. — 38. Chrząszczewska: Czary i nie czary. — 39. E. A. Henty: Lew św. Marka. — 40. I. Matuszewski: Słowacki i nowa sztuka. — 41. Teresa Jadwiga: Pojednani. — 42. J. I. Kraszewski: Chore dusze, Męczennica na tronie.

b) Dzieła niemieckie: 1. Sammlung Göschen: 5 dziełek. -- 2. Wilhelm Meyer: Spaziergänge durch das Reich der Sterne. — 3. Schweiger-Lerchenfeld: Zwischen Pontus und Adria. — 4. Ernst v. Hesse Wartegg: Tunis, Land und Leute. — 5. Chamisso's sämtliche Werke. — 6. Eichendorf's Werke. — 7. Gaudy's ausgewählte Werke. — 8. Heine's sämtliche Werke. — 9. E. T. A. Hoffmann's sämtliche Werke. — 10. Theodor Körner's sämtliche Werke. — 11. Lessing's Werke. — 12. Ludwig's Werke. — 13. Rückert's Werke. — 14. Tieck's ausgewählte Werke. — 15. Wieland's ausgewählte Werke. — 16. Grabbe's sämtliche Werke. — 17. Herder's ausgewählte Werke. — 18. Molière's sämtliche Werke. — 19. Hauptmann: Die versunkene Glocke. — 20. Ludwig Fulda: Der Talisman.

Książki polskie i niemieckie wypożyczano co tydzień.

Książek polskich wypożyczyło w ciągu roku szk.:

Z klasy	II	15	uczniów	141	książek
„	III	55	„	238	„
„	IV	45	„	317	„
„	V	35	„	255	„
„	VI	45	„	302	„
„	VII	20	„	113	„
„	VIII	32	„	226	„
Razem . . .		247	ucz. przeczyt.	1591	książek.

Książek niemieckich wypożyczyło w ciągu całego roku szkolnego:

Z klasy	II	6	uczniów	21	książek
„	III	19	„	52	„
„	IV	29	„	139	„
„	V	12	„	41	„
„	VI	35	„	123	„
„	VII	18	„	67	„
„	VIII	12	„	47	„
Razem	. .	131	„	490	„

2. Gabinet fizykalny.

Gabinet fizykalny posiada z końcem roku szkolnego 1903/4, 368 numerów przyrządów, przyborów i narzędzi. W roku ostatnim zakupiono oprócz materyałów, 148 numerów za ogólną sumę 3080 K. — h. Najważniejsze z nowych nabytków są następujące:

Luneta z 1 okularem ziemskim i 3 astron. — Mikrometr śrubowy. — Przyrządy do okazania składania prędkości i sił. — Płaszczyzna pochyła. — Przyrząd do momentów sił. — Przyrząd do praw stałości podparcia. — Krążki Schmidta. — Wahadło Airyego. — Syrena Savarta. — Szereg kul do praw odbicia. — Endosmometr. — Aneroid. — Półkule Magdeburgskie. — Dasymetr. — Rura do okazania spadania w próżni. — Manometr płomienny. — 5 piszczałek rozmaitych. — Przyrząd Kundta. — Rura interferencyjna. — Fotometr Töplera. — Stereoskop. — Pierścienie Newtona. — Spat podwójnie łamiący. — Termoskop Rebentorrffa. — Kondensator elektr. — Przyrząd do okaz. ciepła wzgl. — Przyrząd do okaz. przewodnictwa ciepła. — Kalorimetr Weinholda. — Psychrometr. — Kubek Faradaya. — 2 Elektroskopy. — Voltametr. — Mostek oporowy. — Opornica. — Dynamometr. — Ława optyczna. — Butelka Lejdejska. — Przyrząd do galwanostegii. — Przyrząd Hartla. — Przyrząd do reakcyi gazów i cieczy. — Siatka dyfrakcyjna. — Szczypczyki turmalinowe. — 4 Tablice astronom. — Chronoskop. — Spektroskop ręczny. — Radiometr. — Termometr. — Baterya „Elster i Geitel". — Butelki Lodge'a. — Przyrząd do okazania zasady Dopplera. — Barometr z kloszem. — Kaleidofon. — Garnitur ciężarków. — Tar-

cza optyczna Hartla. — Story czarne. — Lampa gazowa do skioptikonu. — Baterya chromowa.

3. Gabinet historyi naturalnej.

	w r bieżącym: Przybyło	z końcem b. r. Posiada
1. Szkieletów, czaszek, innych kości . . .	2	19
2. Okazów zw. kręgowych wypchanych . .	17	47
3. „ „ „ spirytusowych .	7	24
4. Owadów: gablotek	—	3
5. „ pudełek z biolog. zestawieniem	5	5
6. „ słojów	2	5
7. Okazów zw. innych: spirytusowych . ,	8	31
„ „ „ suchych	2	7
8. Modeli: zoologicznych	—	6
„ botanicznych	—	29
„ mineralogicznych	23	43
9. Okazów minerałów i skał	89	314
10 Tablic: zoologicznych	—	39
„ botanicznych	—	29
„ mineral. i geologicz.	—	5
11. Preparatów mikroskopowych	—	15
12. Zielników	—	1
Tablic z zasuszonemi roślinami	—	4
13. Mikroskopów . . . . , . . .	—	1
14. Narzędzi i przyborów do urządzania zbiorów i ich ochrony	9	46
15. Odczynników i przyrządów do badań . .	6	11

4. Gabinet geograficzno-historyczny.

Gabinet geograficzno-historyczny posiada obecnie 100 numerów inwentarza, obejmujących 347 sztuk map, obrazów i produktów geograficznych. W roku szk. 1903/4 nabyto: 1. Le Monier: Sprachenkarte v. Österreich. — 2. Umlauft: Wandkarte zum Studium der Geschichte. — 3. Hölzels: Geographische Charakterbilder, 3 obr. — Langl: Bilder zur Geschichte 5 sztuk. — 5. Sydow-Habenicht: Oesterreich-Ungarn. — 6. Lehmann's Geographische Charakterbilder. — 7. Globus. — 8. Schaufuss: Geographische Produktensammlung, Stufe II, 109 sztuk. — 9. W.

Heck: Mapa historyczna Polski. — 10. Bamberg: Schulwandkarte von Skandinavien. -- 11. Kiepert: Schulwandkarte von Spanien und Portugal. — 12. K. Furret: Bilder aus Palästina: Tiberias, Das tote Meer.

Otrzymano w darze:

Od Akademii Um. w Krakowie: Atlas geologiczny Galicyi, zeszyt XIV, 3 karty. — Od c. k. Rady szkolnej kr.: Übersichts-Karte der Mittelschulen in Oesterreich.

5. Zbiory archeologiczne.

W roku szk. 1903/4 założono osobny dział zbiorów do archeologii z subwencyi 300 K., na ten cel otrzymanej. Obecnie posiada zakład 10 numerów inwentarza, obejmujących 124 sztuk.

W b. r. nabyto: 1. Hauser: Säulenordnungen sztuk 7. — 2. Cybulski: Tab. IV Navigia: Tab. XVa, b urbs Roma antiqua. — 3. M. Collignon: Geschichte der griechischen Plastik, 2 t. — 4. Karl Friederich: Die Gipsabgüsse antiker Bildwerke. — 5. Dörpfeld: Troja und Ilion. — 6. Fotografie posągów i świątyń starożytnych, sztuk 97. — 7. Winter: Kunstgeschichte in Bildern I Abt. — 8. Seemana obrazy archeologiczne, 10 sztuk.

6. Zbiory do nauki rysunków.

W roku szk. 1902/3 otrzymał zakład subwencyę 300 K. na uzupełnienie zbiorów do tego działu. Z subwencyi tej zakupiono środki nowoczesne: 1. Barwne naczynia szklane, 5 sztuk. — 2. Muszli 15 sztuk. — 3. Motyli różnobarwnych 30 szt. — 4. Motyli dużych z krajów południowych, 10 sztuk. — 5. Naczynia greckie, 19 sztuk. — 6. Owoce (imitacya), 6 sztuk. — 7. Gacek. — 8. Łasica. — 9. Czaszki: człowieka, małpy, barana. — 10. Ptaki wypchane: papuga, kuropatwa, mewa. — 11. Rak morski. — 12. Elssnera modele drewniane do rysowania 13 sztuk.

Wszystkich środków na nauki rysunków posiada zakład 43 numerów inwentarza, obejmujących 158 sztuk.

VI.

Fizyczny rozwój młodzieży.

Stan zdrowotny młodzieży, jej fizyczny rozwój zależy w znacznej części od budynku szkolnego: jego położenia, zewnętrznego otoczenia i wewnętrznego urządzenia. Tutejszy zakład nie posiada własnego budynku, mieści się w wynajętych lokalnościach, które pod żadnym względem nie odpowiadają potrzebom szkoły: Brak dziedzińca, korytarze wązkie, w porze zimowej nie ogrzewane, sale szkolne bardzo szczupłe, okna sal szkolnych (oprócz dwóch) zwrócone są ku półn. zachodowi, promienie słoneczne nigdy więc nie zaglądają do nich. Przerwy między godzinami przepędza młodzież z braku dziedzińca w klasach lub na korytarzach. Brakuje sal na umieszczenie zbiorów naukowych, które wskutek tego niszczą się. Pod salami szkolnemi w parterze, mieści się drukarnia. Huk motorów gazowych w drukarni, udziela się salom szkolnym i rozstraja nerwy młodzieży i nauczycieli. Nauka musi się odbywać przy zamkniętych oknach, gdyż ciągły turkot wozów i gwar uliczny przygłuszają ją.

Umieszczenie zakładu jest więc pod każdym względem niedogodne, niehygieniczne, rujnujące zdrowie młodzieży i nauczycieli.

Niedogodność tę usunąć można jedynie przez wybudowanie nowego gmachu, hygienicznie urządzonego, wygodnego i do potrzeb szkolnych zastosowanego.

Ćwiczenia fizyczne, w których młodzież bierze udział, są: gimnastyka, gry i zabawy szkolne, wycieczki klasowe z nauczycielami do poblizkich okolic Krakowa, wycieczki gremialne połączone z ćwiczeniami w pochodach i mustrze przy odgłosie trąbek i bębnów, w porze letniej kąpiele w Wiśle i parku Krakowskim, w porze zimowej ślizgawka na łyżwach.

Gimnastyka jest przedmiotem nadobowiązkowym. Ćwiczenia odbywają się w 3 oddziałach po 2 godziny tygodniowo w sali gimnastycznej gimnazyum św. Anny, pod kierownictwem nauczyciela gimnastyki tegoż zakładu, Dra Jana Bielawskiego. W b. r. uczęszczało na naukę gimnastyki stale przez cały rok 79 uczniów, na 334 uczniów mieszkających w Krakowie, czyli 23·6%.

W miesiącach letnich, począwszy od 1-go maja do końca września, uczęszczała młodzież 3 razy tygodniowo na gry i zabawy szkolne, urządzane przez fachowych nauczycieli w parku Dra Jordana. Zabawy te cieszą się wielkiem powodzeniem, uczniowie bardzo chętnie biorą w nich udział i licznie uczęszczają na nie. W bieżącym roku uczęszczało na te zabawy 235 uczniów na 334 uczniów mieszkających w Krakowie, czyli 70%.

Oprócz tego odbywają pojedyncze niższe klasy wycieczki do poblizkich okolic Krakowa pod nadzorem i kierunkiem swych nauczycieli.

VII.

Ważniejsze rozporządzenia Władz szkolnych.

1. C. k. Rada szkol. krajowa zarządziła, okólnikiem z dnia 5 sierpnia 1903 l. 25904, aby Dyrekcye przedkładały wnioski o remuneracye profesorom i nauczycielom za godziny nadliczbowe dopiero po upływie całego roku szkolnego.
2. JE. Pan Minister W. i O. zatwierdził, reskryptem z dnia 11 maja 1903 l. 20817, nowe plany do nauki języka ruskiego, jako przedmiotu względnie obowiązkowego.
3. W myśl reskr. JE. Pana Ministra W. i O. z dnia 23 maja 1903 l. 17541, może komisya egzaminacyjna przy egzaminie dojrzałości w terminie jesiennym pozwolić tym kandydatom, którzy nie uczynili zadość wymaganiom z jednego przedmiotu, by egzamin z tegoż przedmiotu powtórzyli po upływie pół roku.
4. JE. Pan Minister W. i O. zarządził, reskr. z dnia 21 sierpnia 1903 l. 28852, unormowanie pauz między godzinami nauki szkolnej, tudzież upoważnił c. k. Radę szkolną kraj. do uwolnienia młodzieży od nauki szkolnej w dniu 2 stycznia.
5. JE. Pan Minister W. i O. zawiadomił, reskryptem z dnia 25 września 1903 l. 22474, c. k. Namiestnictwo we Lwowie, że przy sprowadzaniu środków naukowych dla zakładu od firm zagranicznych, kwity i rachunki tychże firm wolne są od należytości stemplowych, w myśl reskr. c. k. Ministerstwa Finansów z dnia 20 września 1887 l. 20773.
6. C. k. Rada szkol. kr. przypomina Dyrekcyom, okólnikiem z d. 17 grudnia 1903 l. 46673, aby zastępcy nauczycieli, ubiegający się o urlop lub zmniejszenie liczby godzin do połowy,

stosowali się do postanowień zawartych w okólniku z dnia 7 lutego 1896 l. 2592.

7. C. k. Rada szkolna krajowa wydała rozporządzenie z dnia 24 grudnia 1903 l. 47016 w sprawie odbywania poprawczych egzaminów dojrzałości w szkołach średnich.

8. C. k. Rada szkol. krajowa normuje, rozporządzeniem z dnia 8 stycznia 1904 l. 479, postępowanie przy egzaminach wstępnych do I. klasy w myśl reskryptu JE. Pana Ministra W. i O. z d. 24 maja 1884. l. 8019, a mianowicie:

1) od egzaminu ustnego z języka niemieckiego mają być uwolnieni uczniowie pod tymi samymi warunkami, jak i z innych przedmiotów.

2) uczniowie, którzy w świadectwie ze szkoły ludowej i w wypracowaniu piśmiennem z pewnego przedmiotu mają cenzurę „niedostateczny“, nie mogą być dopuszczeni do egzaminu ustnego.

9. C. k. Radę szkol. kraj. poleca rozp. z dnia 4 stycznia 1904 l. 45631, aby przy nauce rysunków stosowano nowe poglądy i zdobycze na polu dydaktyki i metodyki przy nauce tegoż przedmiotu.

10. C. k. Rada szkol. kraj. wydała rozporządzenie, z dnia 9 stycznia 1904 L. 48806, w sprawie terminów, w których mają się odbywać okresowe klasyfikacye uczniów.

11. JE. Pan Minister W. i O. zezwolił, reskr. z dnia 12 stycznia 1904 L. 40088, aby, począwszy od drugiego półrocza 1903/4 zaprowadzono w tutejszym zakładzie naukę religii mojżeszowej w 2 oddziałach po dwie godziny tygodniowo.

12. C. k. Rada szkol. kr. poleciła, okólnikiem z dnia 19 marca 1904 L. 8782, Dyrekcyom i Gronom nauczycielskim, aby w myśl reskr. c. k. Ministerstwa W. i O. z dnia 24 lutego 1904 L. 6404, usilnie starały się o fizyczny rozwój młodzieży.

VIII.

Statystyka uczniów.

UWAGA: Liczby mniejsze po prawej stronie u góry, oznaczają uczniów prywatnych.

	KLASA I	II	III a	III b	IV	V	VI a	VI b	VII	VIII	Razem
1. Liczba uczniów.											
Przy końcu r. szk. 1902/3 było	41	37	38	38	46	71	40	—	37	—	398
Na początku r. szk. 1903/4 przyjęto uczniów publ. i pryw.	54	44	40	40	55	41	33	33	39	32	411
W ciągu roku wstąpiło	2	—	3	3	1	2	2	4	–	—	17
Razem przyjęto w roku szk. 1903/4	56	44	43	43	56	43	35	37	39	32	428
a mianowicie:											
1. Z tutejszego zakładu:											
a) z promocyą	–	37	39	35	52	40	27	30	33	32	325
b) bez promocyi	1	4	—	1	2	—	1	—	3	—	12
2. Z innych zakładów:											
a) z promocyą	55	2	2	6	1	3	4	5	1	—	79
b) bez promocyi	—	1	2	1	1	—	3	2	2	—	12
Razem jak wyżej	56	44	43	43	56	43	35	37	39	32	428
W ciągu roku wystąpiło	7	7	6	11	7	4	2	3	2	—	49
Z końcem r. szk. 1903/4 było zatem	49	37	37	32	49	39	33	34	37	32	379
Między nimi było:											
a) publicznych	48	37	35	31	49	39	33	34	36	32	374
b) prywatnych	1	—	2	1	—	—	—	—	1	—	5
2. Według miejsca urodzenia było:											
Z Krakowa	11	14	3	9	12	5	6	8	11	11	90
Z W. Ks. Krakowskiego	9	5	12	5	13	9	1	6	4	4	68
Z Galicyi	25	17	19	14	22	23	22	17	15	12	186
Z innych prowincyj autsro-węgier.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4	4
Ze Śląska pruskiego	–	—	—	—	—	—	—	1	—	—	1
Z W. Ks. Poznańskiego	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	1
Z Królestwa Polskiego	3	1	1	3	1	2	4	2	6	1	24
Razem	48	37	35	31	49	39	33	34	36	32	374
3. Według języka ojczystego było:											
Polaków	47	37	35	30	47	39	33	32	36	30	366
Rusinów	1	—	—	—	2	—	—	2	—	1	6
Czechów	—	–	—	—	—	—	—	—	—	1	1
Niemców	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	1
Razem	48	37	35	31	49	39	33	34	36	32	374
4. Według wyznania religii było:											
Religii rzymsko-katolickiej	41	33	31	30	43	37	30	31	33	28	337
» grecko-katolickiej	1	2	—	—	2	—	—	2	—	1	8
» ewangel. (augsb.)	—	—	—	1	—	1	—	—	2	—	4
» mojżeszowej	6	2	4	--	4	1	3	1	1	3	25
Razem	48	37	35	31	49	39	33	34	36	32	374

	KLASA										Razem
	I	II	III		IV	V	VI		VII	VIII	
			a	b			a	b			
5. Wiek uczniów:											
Lat 11 miało	13	—	—	—	—	—	—	—	—	—	13
» 12 »	16	14	—	—	—	—	—	—	—	—	30
» 13 »	8	8	6	9	—	—	—	—	—	—	31
» 14 »	7	9	7	14	23	—	—	—	—	—	60
» 1ɔ »	4	3	6	2	3	3	—	—	—	—	21
» 16 »	—	1	9	3	10	5	2	5	—	—	35
» 17 »	—	2	3	2	7	13	6	4	9		46
» 18 »	—	—	2	1	5	13	12	11	12	8	64
» 19 »	—	—	1	—	1	2	7	9	4	4	28
» 20 »	—	—	—	—	—	2	4	2	4	9	21
» 21 »	—	—	—	—	—	1	2	2	4	6	15
» 2ʔ »	—	—	1	—	—	—	—	1	1	4	7
» 23 »	—	—	—	—	—	—	—	—	2	1	3
Razem	48	37	35	31	49	39	33	34	36	32	374
6. Według miejsca pobytu rodziców było:											
a) miejscowych	25	20	14	18	20	18	8	12	23	17	175
b) zamiejscowych z okolic Krakowa, codziennie przyjeżdżających, względnie przychodzących do szkoły	5	3	7	5	3	5	4	3	—	5	40
c) zamiejscowych, umieszczonych na stancyach	18	14	14	8	26	16	21	19	13	10	159
Razem	48	37	35	31	49	39	33	34	36	32	374
7. Klasyfikacya:											
a) Klasyfikacya z końcem r. 1903/4:											
I stopień z odznaczeniem	6	3	7	1	5	4	2	4	3	11	46
I stopień	30^{1}	27	21	19	37	29	24	25	29	21	262^{1}
II stopień	2	1	2	3	2	2	—	—	1	—	13
III stopień	3	1	—	1	1	—	—	1	—	—	7
Do egzaminu poprawczego przeznaczono	7	5	5^{1}	7^{1}	4	4	7	4	3	—	46^{2}
Nie klasyfikowano	—	—	0^{1}	—	—	—	—	—	0^{1}	—	0^{2}
Razem	48	37	35	31	49	39	33	31	36	32	374^{5}
b) Uzupełnienie klasyfikacyi z końcem roku 1902/3:											
Do egzaminu poprawczego przeznaczono	4	3^{1}	2	5	3	6	4	—	2	—	29^{1}
Z tych złożyło egzamin	4	2^{1}	2	5	3	5	4	—	1	—	26^{1}
» nie złożyło egzaminu	—	1	—	—	—	1	—	—	1	—	3
Według tego ostateczny wynik klasyfikacyi za rok 1902/3:											
I stopień z odznaczeniem	5	8	6	5	2	3	3	—	7	—	39
I stopień	33	67^{2}	30	32	41	58	31	—	25	—	317^{2}
II stopień	2	7	1	1	2	4	2	—	3	—	22
III stopień	1	3	1	—	—	2	2^{1}	—	—	—	9^{1}
Nie klasyfikowano	—	—	—	—	1	0^{4}	0^{1}	—	0^{2}	—	1^{1}
Razem	41	85^{2}	38	38	46	67^{4}	38^{2}	—	35^{2}	—	388^{10}
8. Opłaty szkolne:											
Opłatę szkolną złożyło: *											
w I półroczu	16	11^{3}	11	9	8	4	11^{1}	6	11	7	94^{3}
» II »	5	14	13^{1}	15^{1}	16	6	7^{1}	4	7	6	93^{3}
Uwolnionych od opłaty było:											
w I półroczu	36	33	30	30	47	36	21	28	28	25	314
» II »	44	23	23	16	34	33	26	30	30	26	285
Taksę wstępną (po 4 20 K) złożyło	55	3	4	7	2	3	7	7	3	—	91
Datek (po 2 K) na zbiory nauk.	56	44	43	43	56	43	35	37	59	32	428
Datek (po 1 K) na gry i zabawy szkolne złożyło	34	30	28	25	34	28	23	23	27	20	272

*) Opłata szkolna wynosiła w I półroczu 3880 K. w II półroczu 3840 K; razem 7720 K. Taksy wstępne wynosiły 382 20 K, datki na zbiory naukowe 856 K, taksy za duplikaty świadectw 12 K; razem 1250 20 K. Datki na gry i zabawy szkolne wynosiły 272 K.

	KLASA I	II	III a	III b	IV	V	VI a	VI b	VII	VIII	Razem
9. Uczęszczanie na naukę przedmiotów nadobowiązkowych:											
a) Na historyę kraju rodzinnego . .	—	—	35	31	49	—	33	34	37	—	219
b) » kaligrafię	35	32	—	—	—	—	—	—	—	—	67
c) » gimnastykę	24	11	7	5	4	—	9	10	9	—	79
d) » rysunki	11	6	3	2	5	—	1	3	1	—	32
e) » śpiew	11	9	1	3	7	6	5	6	—	—	48
f) » język francuski	—	—	5	4	8	4	5	4	5	—	35
g) » » ruski	—	—	—	—	6	6	1	1	1	—	15
h) » stenografię	—	—	2	1	8	5	3	3	—	—	22
10. Stypendya.											
Pobierało stypendya z fundacyi:											
a) Księżnej Montleart po 600 K rocznie	—	—	—	—	—	—	1	1	—	—	1200 K
b) Stupnickich i Jankowskich po 400 K rocznie	—	—	—	—	—	1	.	—	1	—	800 »
c) Żurakowskiego 525 K rocznie (familijne)	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	525 »
d) Samuela Głowińskiego po 315 K rocznie	—	—	—	—	—	—	—	—	2	3	1575 »
e) Leona Boznańskiego po 300 K rocznie	—	—	—	—	—	—	—	1	—	1	600 »
f) Andrzeja Żalchockiego styp. szlacheckie 231 K rocznie	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	231 »
g) Ludwiki Niezabitowskiej . . .	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	430 »
h) Ks. Jana Pitonia 1 4 K rocznie .	—	—	—	—	1	—	—	—	—		134 »
Razem . . .	—	1	—	—	1	2	1	2	3	5	5485 K
11. Zapomogi.											
a) Wydział Rady powiat. w Chrzanowie udzielał zapomóg po 100 K	—	—	2	—	5	—	—	—	—	1	800 »
b) Wydział Rady pow. w Gorlicach udzielił zapomogi jednemu uczniowi	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	100 »
c) Wydział Rady pow. w Krakowie udzielił jednorazowej zapomogi dwom uczniom 50 K i 60 K . .	—	—	1	—	—	1	—	—	—	—	110 »
d) Arcybractwo Miłosierdzia i Banku pob. w Krakowie z fundacyi ś. p. Józefa Dąbkowskiego po 60 K . .	—	1	—	—	1	—	—	—	—	—	120 »
Razem . . .	—	1	3	—	6	1	—	—	—	2	1120 K

12. Pomoc koleżeńska uczniów.

PRZYCHÓD.

1.	Pozostałość z poprzedniego roku		85·68 K.
2.	Zebrano drobnymi datkami przy wpisach		202·50 „
3.	WP. Kossak Wojciech	złożył	20·00 „
4.	„ Prof. Dr. Boratyński Ludwik . . .	„	5·00 „
5.	„ Prof. Kannenberg Stanisław . . .	„	8·00 „
	Do przeniesienia .		321·18 K.

	Z przeniesienia .	321·18 K.
6.	WP. Dyr. Pazdrowski	25·00 „
7.	Ks. Dr. Ryłko złożył 3·06 K, ofiarowane mu przez uczniów kl. VIB na nabożeństwo za zmarłego kolegę, prócz tego datek 1 K.	4·06 „
8.	X. Y. . . . . złożył	18·00 „
9.	JW. hr. Branicka J. . . . . „	20·00 „
10.	Uczniowie zwrócili pobrane z pomocy koleżeńskiej	17·10 „
11.	„ „ za zgubione książki szkolne z pomocy koleżeńskiej	22·50 „
12.	Uczniowie złożyli przy wypożyczaniu książek . .	22·90 „
13.	Uczniowie klasy VII złożyli resztę, pozostałą po opłaceniu kosztów wieczorku „Trzech Wieszczów“	8·04 „
14.	Uczniowie klasy VIII złozyli czysty dochód z wieczorku klasycznego ich staraniem i siłami urządzonego	110·00 „
15.	Z puszki w sali konferencyjnej	5·02 „
16.	Uczniowie: Dreścik z klasy V (50 h), Petrzyk z kl. VI (1 K) i Marciszewski z kl. VIII (2·52 K), razem złożyli	4·02 „
17.	Uczniowie różnych klas złożyli drobnymi datkami za pośrednictwem Ks. Dr. Ryłki	45·37 „
18.	Uczniowie różnych klas złożyli za pośrednictwem dyrektora zakładu	30·00 „
	Razem . .	653·19 K.

WYDATKI.

1.	Księgarni Krzyżanowskiego za książki szkolne zapłacono	296·81 K.
2.	Dodano 3 uczniom na opłatę szkolną	55·00 „
3.	Na ubranie dla ubogich uczniów	36·25 „
4.	Na żywność „ „ „	43·00 „
	Razem . .	431·06 K.

Pozostaje na rok następny . . . . 222·13 K.

A. Pazdrowski.

Ks. Dr. Paweł Ryłko.

IX.

Kronika zakładu.

1. Rok szkolny 1903/4 rozpoczęto uroczystem nabożeństwem w kościele św. Anny w dniu 3 września. W nabożeństwie tem uczestniczyła młodzież obu szkół realnych i tutejszego zakładu wraz z gronami nauczycielskiemi.
2. Egzamina wstępne do klasy I. odbyły się dnia 30 czerwca 1903 i dnia 1 września 1903.
3. W roku szk. 1903/4 przybyła klasa VIII., tutejsze gimnazyum jest więc już zupełne i składa się z 8 klas głównych i 2 klas równorzędnych, razem z 10 oddziałów.
4. Dnia 9 września 1903 uczestniczyła młodzież wraz z gronem nauczycielskiem w nabożeństwie żałobnem za duszę ś. p. Cesarzowej Elżbiety, jako w rocznicę Jej śmierci, taksamo dnia 19 listopada 1903. jako w dzień Jej imienia.
5. Reskryptem JE. Pana Ministra W. i O. z dnia 20 czerwca 1903 L. 18656, otrzymał profesor Wojciech Błotnicki VIII. rangę służbową.
6. C. k. Ministerstwo W. i O. udzieliło tutejszemu zakładowi, reskr. z dnia 16 maja 1903 l. 12304, jednorazową subwencyę 300 K na środki naukowe do nauki rysunków.
7. Reskr. c. k. Ministerstwa W. i O. z dnia 2 lipca 1903 L. 21113 otrzymał zakład nadzwyczajną dodacyę 6000 K na sprawienie sprzętów i środków naukowych.
8. Dnia 26 września 1903 uczestniczyła młodzież wraz z gronem nauczycielskiem w żałobnem nabożeństwie w kościele św. Anny, za duszę ś. p. Henryka Siemiradzkiego, a po nabożeństwie wzięła udział w uroczystym pochodzie przy przeniesieniu zwłok jego do grobu mężów zasłużonych na Skałce.

9. C. k. Ministerstwo W. i O. udzieliło, reskr. z dnia 16 listopada 1903 l. 37406, profesorowi Wojciechowi Błotnickiemu urlopu z powodu choroby do końca I. półr. 1903/4. Urlop ten przedłużyło mu c. k. Ministerstwo W. i O., reskr. z dnia 7 marca 1904 l. 5120, do końca roku szk. 1903/4.
10. Wydział Rady powiatowej w Chrzanowie udzielał zapomóg po 10 K. miesięcznie, przez 10 miesięcy, 8 uczniom tamtejszego powiatu.
11. Wydział Rady powiatowej krakowskiej udzielił jednorazowego zasiłku na sprawienie mundurku 2 uczniom: jednemu 50 K, drugiemu 60 K.
12. Dnia 5 grudnia 1903 odbył się, staraniem uczniów klasy VII. uroczysty wieczorek muzykalno-deklamacyjny ku uczczeniu Trzech Wieszczów.
13. Dnia 8 stycznia 1904 urządzili uczniowie klasy VIII. wieczorek klasyczny w teatrze ludowym.
    Program tego wieczorku był: Część I. 1) słowo wstępne. 2) Chór: Hymn do Apollina. 3) Komedya Arystofanesa: „Rycerze" z parabazą w przekładzie J. Szujskiego.
    Część II.: 4) Wergili: „Tytyrus" sielanka, przekład uczniów W. Ogrodzińskiego i E. Białkowskiego. 5) Deklamacye solowe: a) Tyrteusz: „Pobudka" b) Simonides z Ceos: „Termopyle" przekład J. Czubka. c) Horacy: „Oda do Melpomeny" (IV. 3). 6) Chór: „Modlitwa do Muzy". 7) Spór Achillesa z Agamemnonem z I. ks. Iliady, w przekładzie J. Czubka.
    Czysty dochód z tego wieczorku w kwocie 110 K. ofiarowali uczniowie kl. VIII. na pomoc koleżeńską.
14. Reskr. c. k. Ministerstwa W. i O., z dnia 17 stycznia 1904 l. 43711, otrzymali zniżkę godzin nauki szkolnej na II. półr. 1903/4 zastępcy naucz. Jaworek Piotr i Stankiewicz Bronisław.
15. Wydział krajowy nadał, uchwałą z dnia 11 lutego 1904 L. 11605, 16608, stypendya z fundacyi ś. p. Leona Boznańskiego, po 300 K rocznie, uczniom Wincentemu Ogrodzińskiemu z kl. VIII i Mirosławowi Gibasowi z kl. VI.
16. C. k. Ministerstwo W. i O. udzieliło tutejszemu zakładowi, reskr. z dnia 15 stycznia 1904 L. 3003, jednorazową subwencyę 240 K na sprawienie harmonium do nauki śpiewu.
17. C. k. Ministerstwo W. i O. wyznaczyło, reskr. z dnia 9 listopada 1903 L. 20019, jednorazowy zasiłek w kwocie 1700 K na potrzeby wewnętrznego urządzenia w r. 1904.

18. C. k. Ministerstwo W. i O udzieliło, reskr. z dnia 5 kwietnia 1904 L. 9772, jednorazową nadzwyczajną dotacyę 2000 K na zakupno środków naukowych.
19. Pan Stanisław Niezabitowski nadał, uczniowi kl. V. Stefanowi Załęskiemu, stypendyum z fundacyi im. Ludwiki Niezabitowskiej w kwocie rocznej 420 K.
20. W dniu 21 maja odbyła młodzież wycieczki klasowe pod kierownictwem gospodarzy klas w poblizkie okolice Krakowa.
21. Egzamin dojrzałości odbył się po raz pierwszy, a mianowicie: piśmienny odbył się w dniach 9—14 maja, ustny zaś w dniach od 30 maja do 4 czerwca włącznie, pod przewodnictwem c. k. inspektora krajowego, JW. P. Dra Ludomiła Germana. Dnia 5 czerwca rozdano abituryentom świadectwa wobec Komisyi egzaminacyjnej. Do abituryentów przemówił Przewodniczący Komisyi, Dr. L. German i Dyrektor zakładu A. Pazdrowski.
22. W ciągu roku szkolnego przystępowała młodzież katolicka trzy razy do św. Sakramentów Spowiedzi i Komunii. W czasie wielkanocnym odbyła młodzież trzydniowe rekolekcye, na których wygłaszał egzorty Ks. T. J. Jackowski Henryk.
23. Dnia 28 czerwca była młodzież wraz z gronem nauczycielskiem na nabożeństwie żałobnem, odprawionem za spokój duszy śp. cesarza Ferdynanda.
24. Rok szkolny zakończono dnia 29 czerwca uroczystem nabożeństwem dziękczynnem, po którem otrzymali uczniowie świadectwa za drugie półrocze.

X.

Klasyfikacya uczniów

za II. półrocze roku szkolnego 1903/4.

KLASA I.

Uczniów klasyfikowanych 48.

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

Czajka Józef.
Jaglarz Tadeusz.
Klęczar Stanisław.
Namysłowski Piotr.
Rojek Tadeusz.
Stankiewicz Jan.

Stopień pierwszy:

Bednarski Władysław.
Chilewski Maryan.
Chorąży Tadeusz.
Dutkiewicz Wacław.
Głowacki Władysław.
Groniecki Roman.
Heufeld Robert.
Hnatiuk Włodzimierz.
Kornreich Jakób.
Krzanik Władysław.
Lubański Tadeusz.
Łapuszek Wojciech.
Łętek Jan.
Majka Józef.
Małodziński Wojciech.
Mikucki Włodzimierz.
Olas Feliks.
Olejak Artur.
Opyrchał Antoni.
Pałasiński Leopold.
Papiz Witołd.
Pierowski Feliks.
Piotrowski Stefan.
Pokusa Bartłomiej.
Scheller Jakób.
Silberberg Hirsch.
Ślusarczyk Antoni.
Tafet Maks.
Wieliczker Edward.
Wroński Stefan.

Stopień drugi otrzymało uczniów 2, stopień trzeci 3; do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu po wakacyach przeznaczono 7.

KLASA II.

Uczniów klasyfikowanych 37.

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

Banach Stefan.
Klocek Stanisław.
Wilkosz Witold.

Stopień pierwszy:

Albiński Maryan.
Anczakowski Mieczysław.
Błasiak Ludwik.
Bortnik Jan.
Brochocki Roman.
Dwornicki Adam.
Dziama Jan.
Gądek Antoni.
Izdebski Ignacy.
Jaśkiewicz Władysław.
Kawaler Albin.
Kampler Ignacy.
Kasprzyk Władysław.
Krzyżanowski Julian.
Langmann Zygmunt.
Mach Maryan.
Mroczek Andrzej.
Nosek Stanisław.
Obrubański Adam.
Orkisz Maryan.
Pietrzak Ludwik.
Rogoyski Michał.
Schmid Henryk.
Skowroński Tadeusz.
Stępowski Bronisław.
Wiśniewski Józef.
Wiśniewski Stanisław.

Stopień drugi otrzymało 1, stopień trzeci 1, do egzaminu poprawczego po wakacyach przeznaczono 5.

KLASA IIIA.

Uczniów klasyfikowanych 35.

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

Hercuń Mikołaj.
Kosturek Rudolf.
Kwolik Paweł.
Nowak Julian.
Potocki Kazimierz.
Ulrych Franciszek.
Wyszatycki Roman.

Stopień pierwszy:

Birnbaum Karol.
Cetis Bronisław.
Chmielewski Zygmunt.
Cygan Michał.
Dzieża Józef.
Feil Aleksander.
Hauser Wilhelm.
Kielski Stanisław.
Leibel Hirsch.
Masibrodzki Mikołaj.
Muszyński Tadeusz.
Nalepa Zygmunt.
Piotrowski Władysław.
Putek Kazimierz.

Rapacz Andrzej.
Rothwein Zygmunt.
Szwaja Jan.
Wiener Henryk.
Wojakowski Wacław.
Zimek Stefan.
Ziobrowski Stefan.

Stopień drugi otrzymało 2; do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu po wakacyach przeznaczono 5.

KLASA IIIB.

Uczniów klasyfikowanych 31.

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

Karabuła Franciszek.

Stopień pierwszy:

Bialikiewicz Ludwik.
Chalawa Stanisław.
Grodyński Jan.
Häussler Gerard.
Januszewski Jan.
Juszczyk Józef.
Kasprzyk Rudolf.
Kotulski Ludwik.
Matysek Tadeusz.
Nechay Jan.
Przeworski Mieczysław.
Sieńczak Maryan.
Skorusa Tadeusz.
Skowron Ludwik.
Stwora Stanisław.
Szwob Mieczysław.
Tchórzewski Leonard.
Twardosz Andrzej.
Wąsikiewicz Henryk.

Stopień drugi otrzymało 3, stopień trzeci otrzymał 1; do egzaminu poprawczego po wakacyach przeznoczono 7.

KLASA IV.

Uczniów klasyfikowanych 49.

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

Herbst Leon.
Kurleto Jan.
Tilles Józef.
Wicher Ludwik.
Wiegner Adam.

Stopień pierwszy:

Białowąs Stanisław.
Bielecki Zygmunt.
Bobek Andrzej.
Chmielewski Jan.
Czarnik Wawrzyniec.
Czerwiński Józef.
Dudek Wojciech.
Figiel Wojciech.
Gładysek Jan.
Goldmann Maurycy.
Grossinger Józef.
Gwizd Jan.
Jasicki Kazimierz.
Jedliński Tadeusz.

Karbowski Józef.
Karolewski Witołd.
Kocot Jan.
Kosek Jan.
Kozłowski Józef.
Krzyżanowski Józef.
Kula Jan.
Libański Jozef.
Liszka Paweł.
Mazanek Adam.
Mikułowski Edward.
Mydlarz Albin.
Nitribitt Aleksander.
Nitribitt Józef.
Nowakowski Adolf.
Oleaczek Mieczysław.
Opławski Tadeusz.
Szeleźnik Franciszek.
Szymeczko Karol.
Talapka Tadeusz.
Tyrkowski Józef.
Wetula Jan.
Zieliński Apolinary.

Stopień drugi otrzymało 2, stopień trzeci 1; do egzaminu poprawczego po wakacyach przeznaczono 4.

KLASA V.

Uczniów klasyfikowanych 39.

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

Figiel Wawrzyniec.
Gawenda Zygmunt.
Susuł Maciej.
Szybowski Jakób.

Stopień pierwszy:

Berski Paweł.
Błażkiewicz Bronisław.
Czernecki Stanisław.
Ćwiżewicz Antoni.
Dreścik Mieczysław.
Fuk Marceli.
Glassner Józef.
Gorzut Wawrzyniec.
Hell Roman.
Jachymiak Tomasz.
Jek Jan.
Królikowski Franciszek.
Lachowski Antoni.
Łojek Władysław.
Mansky Emil.
Marski Zdzisław.
Motylewicz Antoni.
Murdzyński Edward.
Olszewski Piotr.
Raźny Felix.
Romaniak Władysław.
Sady Aleksander.
Skrudlik Mieczysław.
Sobieniowski Antoni.
Spyt Józef.
Świątek Feliks.
Warchał Mieczysław.
Zakulski Władysław.
Załęski Stefan.

Stopień drugi otrzymało 2; do egzaminu poprawczego po feryach przeznaczono 4.

KLASA VIA.

Uczniów klasyfikowanych 33.

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

Grażyński Adam.
Słowiński Józef.

Stopień pierwszy:

Banaś Adam.
Bielski Jan.
Birnbaum Henryk.
Chmielewski Kazimierz.
Czerwiński Józef.
Feill Antoni.
Henoch Jan.
Kempler Ignacy.
Kolarz Antoni.
Leibel Kalman.
Masłowski Mieczysław.
Michalski Mieczysław.
Michalski Tadeusz.
Mozdyniewicz Władysław.
Nieć Adam.
Petrzyk Stanisław.
Polakiewicz Bronisław.
Rudnicki Józef.
Słomka Julian.
Stawowski Eugenius'.
Tobolewicz Ludwik.
Trzeciak Franciszek.
Trzos Jan.
Wicher Stanisław.

Do egzaminu poprawczego po feryach przeznaczono 7 uczniów.

KLASA VIB.

Uczniów klasyfikowanych 34.

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

Gibas Mirosław.
Malinowski Tadeusz.
Pudlik Jacek.
Wilczyński Stanisław.

Stopień pierwszy:

Cukrzyński Józef.
Dankiewicz Stefan.
Dembowski Władysław.
Eisenbach Stanisław.
Grosser Ernerst.
Jasiołek Franciszek.
Klimczyk Jan.
Koturba Kazimierz.
Kusina Władysław.
Lętkowski Jan.
Motyka Józef.
Niedźwiedź Ludwik.
Nowakowski Stefan.
Nowosielski Stefan.
Pączek Wojciech.
Pochwalski Zygmunt.
Popiołek Wojciech.
Reising Wojciech.
Rospond Józef.
Świątkowski Karol.
Talapka Aleksander.
Wilczek Andrzej.
Wohlfeiler Leib.
Woźny Konrad.
Woźny Wincenty.

Stopień trzeci otrzymal 1; do egzaminu poprawczego po feryach przeznaczono 4.

KLASA VII.

Uczniów klasyfikowanych 36.

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

Gawenda Bolesław.
Luberdowicz Zygmunt.
Obrubański Aleksander.

Stopień pierwszy:

Birnbaum Leon.
Chrzanowski Eugeniusz.
Dębski Jan.
Feill Antoni.
Feltman Michał.
Figura Jan.
Galus Karol.
Göttel Ryszard.
Górecki Stefan.
Gutwiński Julian.
Guzik Teofil.
Horowicz Adam.
Kiliński Władysław.
Kościński Alfred.
Kruczek Stanisław.
Kubiński Roman.
Kukulak Jan.
Lipiński Witold.
Machnicki Aleksander.
Rotter Tadeusz.
Skurczyński Tadeusz.
Sowiński Kazimierz.
Sykutowski Franciszek.
Unger Jakób.
Walter Franciszek.
Wodziczko Zygmunt.
Zabża Feliks.
Zieleniewski Zygmunt.
Zieliński Konrad.

Stopień drugi otrzymał 1; do egzaminu poprawczego po feryach przeznaczono 3.

KLASA VIII.

Uczniów klasyfikowanych 32.

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

Dostalik Bohdan.
Fink Wilhelm.
Grosser Hugo.
Kaszyczko Mikołaj.
Korotkiewicz Marcin.
Lubasz Bernard.
Ogrodziński Wincenty.
Porębski Józef
Poznański Kazimierz.
Skimina Stanisław.
Stolarzewicz Stanisław.

Stopień pierwszy:

Białkowski Eugeniusz.
Buratowski Władysław.
Chmielowski Zdzisław.
Czerny Szwarcenberg Michał.
Dankiewicz Gwido.
Dattner Erwin.
Gucwa Edward.
Holik Julian.
Klimała Adam.
Kobielusz Paweł.
Kropatsch Adam.

Lewkowicz Franciszek.
Marciszewski Teofil.
Niemetz Maryan.
Ostrowski Jan.
Palla Władysław.
Piątek Antoni.
Scheurich Henryk.
Stupnicki Jan.
Szewczyk Józef.
Zakulski Ludwik.

Wynik egzaminu dojrzałości

w terminie letnim roku szkolnego 1903/4.

Do ustnego egzaminu zgłosiło się:

a) Uczniów publicznych 31
b) Ekternistów 4
Razem 35

Z tych uznano za:

a) Dojrzałych z odznaczeniem . . . 11
b) Dojrzałych 18

Pozwolono powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu po feryach:

Uczniom publicznym 3
Eksternistom 2
Reprobowano na rok uczniów publicznych . . . 1
Razem , . . . 35

Swiadectwo dojrzałości otrzymali:

Białkowski Eugeniusz.
Buratowski Władysław.
Chmielewski Zdzisław.
Czerny Szwarzenberg Michał.
Dankiewicz Gwido.
Dattner Erwin.
Dostalik Bohdan (z odznacz.),
Fink Wilhelm (z odznacz.).
Grosser Hugo (z odznacz.).
Gucwa Edward.
Holik Julian.
Kaszyczko Mikołaj (z odznacz.).
Klimała Adam.
Korotkiewicz Marcin (z odzn.).
Kropatsch Adam.
Lubasz Bernard (z odznacz.).
Ogrodziński Wincenty (z odzn.).
Ostrowski Jan.
Palla Władysław.
Piątek Antoni.
Porębski Józef (z odznacz.).
Poznański Kazimierz.
Scheurich Henryk.
Skimina Stanisław (z odznacz.).
Stolarzewicz Stan. (zodznacz.).
Stupnicki Jan (z odznacz.).
Zakulski Ludwik.
Karpiński Bolesław (ekstern.).
Sikora Teofil (eksternista).

OGŁOSZENIE.

Wpisy uczniów publicznych, jako też prywatnych na rok szkolny 1904/5, odbędą się w dniach 29, 30 i 31 sierpnia od godziny 9—12 przedpołudniem. Późniejsze zgłoszenia będą uwzględniane tylko w wyjątkowych wypadkach.

Uczniowie mają się zgłaszać do wpisów w towarzystwie rodziców lub opiekunów. Zarazem odbędą się wpisy na naukę przedmiotów nadobowiązkowych.

Uczniowie tutejszego zakładu mają przy wpisie przedłożyć świadectwo szkolne z ostatniego półrocza.

Uczniowie z innych zakładów, zgłaszający się do klas II—VIII, będą przyjmowani tylko w ograniczonej liczbie, w miarę wolnego miejsca w klasie, do której się zgłaszają.

Uczniowie ci mają przy wpisie przedłożyć:

1. Metrykę urodzenia.

2. Świadectwo szkolne z ostatniego półrocza, opatrzone potwierdzeniem Dyrekcyi, że mogą być przyjęci w innym zakładzie bez przeszkody.

3. Dekret uwolnienia od opłaty szkolnej (lub poświadczenie uwolnienia na świadectwie szkolnem), jeżeli to uwolnienie mają.

Uczniowie, zgłaszający się do egzaminu wstępnego do klasy I, muszą przy wpisie przedłożyć:

1. Metrykę urodzenia na dowód, że ukończyli już 10 rok życia, lub ukończą go p zed 1 stycznia 1905.

2. Świadectwo szkolne za ostatnie półrocze klasy IV-tej, jeżeli pobierali naukę w szkołach publicznych.

3. Świadectwo powtórnego szczepienia ospy (rewakcynacyi), odbytego w roku poprzedzającym wstąpienie do gimnazyum.

Uczniowie tutejszego zakładu, którzy, po dłuższej przerwie w naukach, chcą znowu uzyskać przyjęcie do gimnazyum muszą:

1. Przedłożyć metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, opatrzone przepisaną klauzulą, świadectwo moralności za czas, w którym do szkoły nie chodzili i świadectwo powtórnego szczepienia ospy.

2. Poddać się egzaminowi wstępnemu za złożeniem taksy egzaminacyjnej w kwocie 24 K.

Każdy uczeń ma złożyć przy wpisie 2 K. na środki naukowe. Uczniowie nowo wstępujący do zakładu płacą nadto taksę wstępną w kwocie 4 K. 20 h.

Oprócz tego musi każdy uczeń, z wyjątkiem bardzo ubogich, złożyć 1 K. na gry i zabawy szkolne.

Uczniowie obowiązani są do składania opłaty szkolnej, która za jedno półrocze wynosi 40 K. i musi być złożona w pierwszych sześciu tygodniach każdego półrocza, t. j. do 15 października i 15 marca. Prośby o uwolnienie od opłaty szkolnej, zaopatrzone w świadectwo szkolne z ostatniego półrocza i świadectwo ubóstwa, nie dawniej jak przed rokiem wydane, należy bez stempla wnosić za pośrednictwem Dyrekcyi do Wysokiej c. k. Rady Szkolnej Krajowej najpóźniej do 20 września w pierwszem półroczu, a 20 lutego w drugiem. O uwolnienie od opłaty szkolnej mogą wnosić prośby tylko ci uczniowie ubodzy, którzy za ostatnie półrocze otrzymali świadectwo pierwszego stopnia, dobre obyczaje i dobrą pilność.

Uczniowie klasy I mają złożyć opłatę szkolną za pierwsze półrocze do 30 listopada; ci jednak ubodzy uczniowie, którzy już w pierwszych dwóch miesiącach czynią dobre postępy we wszystkich przedmiotach, okazują dobre obyczaje i dobrą pilność, mogą uzyskać odroczenie tego terminu aż do końca półrocza, a w razie pomyślnej klasyfikacyi za I półrocze są uwolnieni od opłaty szkolnej. Uczniowie chcący z tego dobrodziejstwa korzystać, mają w ciągu 8 dni po rozpoczęciu roku szkolnego, wnieść za pośrednictwem Dyrekcyi nieostemplowane prośby do Wysokiej c. k. Rady Szkolnej Krajowej, załączając do nich dokładne świadectwo ubóstwa.

Egzamina poprawcze odbędą się w dniach 29 i 30 sierpnia od godziny 3 popołudniu.

Egzamina wstępne do klasy I odbywają się w dwóch terminach: przed feryami 30 czerwca lub 1 lipca i po feryach dnia 1 lub 2 września. Powtórzenie tego egzaminu przed upływem roku nie jest dozwolone ani w tym samym ani w innym zakładzie.

Egzamina wstępne do klas od II—VIII składać można od 4—10 września w I półr., a od 3—10 lutego w II półr. w dniach, które Dyrektor zgłaszającym się oznaczy. Z egzaminu wstępnego nie wydaje się świadectw. Po złożeniu egzaminu wstępnego uczeń może być przyjęty tylko jako publiczny.

Rok szkolny 1904/5 rozpocznie się uroczystem nabożeństwem dnia 3 września; dnia 5 września rozpoczynają się lekcye szkolne.

A. Pazdrowski,

dyrektor, c. k. radca szkolny.

2. Poddać się egzaminowi wstępnemu za złożeniem taksy egzaminacyjnej w kwocie 24 K.

Każdy uczeń ma złożyć przy wpisie 2 K. na środki naukowe. Uczniowie nowo wstępujący do zakładu płacą nadto taksę wstępną w kwocie 4 K. 20 h.

Oprócz tego musi każdy uczeń, z wyjątkiem bardzo ubogich, łożyć 1 K. na gry i zabawy szkolne.

Uczniowie obowiązani są do uiszczania opłaty szkolnej, która za jedno półrocze wynosi 40 K. i musi być złożoną w pierwszych 6 tygodniach każdego półrocza, t. j. do 15 października i 15 marca. Ubodzy mogą być uwolnieni od opłaty szkolnej, zaopatrzone [illegible] świadectwo ubóstwa, nie dawniej jak przed rokiem wydane, których bez stempla wnosić [illegible] do Wysokiej c. k. Rady Szkolnej Krajowej [illegible] w pierwszem półroczu, a 20 lutego [illegible]. O uwolnieniu od opłaty szkolnej mogą wnosić prośby tylko uczniowie ubodzy, którzy w ostatnim półroczu otrzymali [illegible] postępy [illegible] dobrą pilność.

Uczniom klasy I [illegible] opłaty szkolnej za pierwsze półrocze do 30 listopada; [illegible] którzy już [illegible] postępy [illegible] dobrą pilność [illegible]

Egzamina poprawcze odbędą się w dniach 20 i 30 [illegible] 2 popołudniu.

Egzamina wstępne do klasy I odbywają się w [illegible] lub 1 [illegible] 2 września. Powtórzenie tego egzaminu przed upływem [illegible] ani w tym ani w innym zakładzie.

Egzamina wstępne do klas od II—VIII zakładu można odbyć [illegible]—10 września w I półr., a od 8—10 lutego w II półr. w dniach, które Dyrektor zakładu [illegible]. Zgłaszającym się do egzaminu wstępnego [illegible] świadectw. Po złożeniu egzaminu wstępnego [illegible] tylko jako [illegible].

Rok szkolny 1905/6 rozpocznie się uroczystem nabożeństwem dnia 3 września; dnia 5 września rozpoczną się lekcye szkolne.

K. Piasecki,
dyrektor, c. k. radca szkolny.